Cena egz. 20 groszy. Nakład 40000 egzemplarzy. Dziś 12 stron.

DZIENNIK BYDGOSKI

Wychodzi codziennie z wyjątkiem niedziel i świąt.
Do „Dziennika“ dołącza się co tydzień „TYGODNIK SPORTOWY“.
Redakcja otwarta od godziny 8—12 przed południem i od 5—6 po południu.
Redaktor naczelny przyjmuje od godziny 11—12 przed południem.
Rękopisów niezamówionych nie zwraca się.
Redakcja i Administracja w Bydgoszczy, ulica Poznańska 29/30.
Filje: w Bydgoszczy, ul. Dworcowa 2 — w Toruniu, ul. Mostowa 17 w Grudziądzu, ul. Groblowa 5.

Przedpłata wynosi w ekspedycji i agenturach 3.15 zł. miesięcznie, 9.45 zł. kwartalnie; przez pocztę w dom 3.54 zł. miesięcznie, 10.61 zł. kwartalnie.
Pod opaską: w Polsce 7.15 zł., za granicę 9.65 zł. miesięcznie.
W razie wypadków, spowodowanych siłą wyższą, przeszkód w zakładzie, strajków itp., wydawnictwo nie odpowiada za dostarczanie pisma, a abonenci niemają prawa do odszkodowania.

Telefony: Redakcja 326, Naczelny redaktor 316, Administracja 315, Buchalterja 1374. — Filje: Bydgoszcz 1299, 699. Toruń 800, Grudziądz 294.

Numer 246. | **BYDGOSZCZ, czwartek dnia 23 października 1930 r.** | **Rok XXIV.**

Odpowiedź Treviranusowi

damy — budując w Polsce **zgodę wewnętrzną** i gromadząc wiarusów pod sztandarem **Katolickiego Bloku Ludowego** — nr. **19**

Faszyzm, czy demokracja?

I.

Oblicze faszyzmu.

Zbliżające się szybko wybory będą w gruncie rzeczy **rozstrzygnięciem między dwoma zasadniczemi systemami ustroju politycznego,** które dziś walczą ze sobą nie tylko na gruncie polskim: między **faszyzmem a demokracją.** Mówi się wprawdzie dużo o trzeciej możliwości, a nawet przeciwstawia się ją często faszyzmowi jako jedyną drugą możliwość — mianowicie bolszewiźmie. Czy możliwość ta istnieje w tej formie, nad tą kwestją zastanowimy się obszerniej. W każdym jednak razie nietrudno będzie się nam zgodzić już u wstępu naszych rozważań, że **bolszewizm nie jest już dla nas możliwy,** gdyż Polska przynajmniej sama jest... **za bliską sąsiadką Rosji i masy u nas zbyt wiele wiedzą o bolszewiźmie,** by w normalnych warunkach ideologja ta u nas zwyciężyć mogła, ideologja, której nie można stawiać na równi z dopuszczalnemi światopoglądami. Bolszewizm to **zaprzeczenie cywilizacji, to świadome zorganizowane zło, ubrane w wyświechtane już zresztą zupełnie szaty,** dziecięco naiwnej ideologji. Bolszewizm należy traktować **nie jako ideę, lecz jako objaw rozkładu społecznego i obłędu — a nadewszystko jako świadomą zdradę państwa w służbie obcej potęgi. Niebezpieczniejszą znacznie formą tej samej choroby jest półbolszewicki radykalizm społeczny, do socjalizmu włącznie.** Lecz, o ile występuje on w szacie cywilizowanej i umiarkowanej trzeba go traktować jako ideologję i rozprawiać się z nim na drodze politycznej a nie policyjnej. Tak przynajmniej pojmuje sprawę demokracja. Faszyzm chce inną drogą dojść do wielkości i rozwoju narodu — chce stworzyć nową organiczną epokę. Czy jest oń naprawdę tą nową, zbawczą ideą wieku? Czy młodzież nasza, ubierająca się w faszystowskie rózgi liktorów i śpiewająca z zapałem „Giovinezza, Giovinezza (hymn faszystowski) nieomylnym instynktem nowego pokolenia wybrała drogę właściwą? Z drugiej strony i sanacja, daleka od faszyzmu o ile chodzi o zasadniczą treść ideową, którą dla faszyzmu jest nacjonalizm, pod względem **sposobu rozwiązywania zagadnień społeczno - politycznych,** a także częściowo w dziedzinie **ustrojowej,** jest niewątpliwie kierunkiem faszystowskim. W opinji zagranicy rządy marszałka Piłsudskiego są rządami faszystowskiemi. Nie wchodzimy w to, czy i na ile naz polski faszyzm jest **szczęśliwą kopją** czy, jakby złośliwi twierdzili, karykaturą włoskiego. W każdym razie dziś sanacja, reprezentuje — przy obecnej sytuacji politycznej — koncepcję faszystowską, a cały obóz chrześcijańsko-narodowy (w szerszem znaczeniu) demokrację.

Pragniemy system ten zanalizować na podstawie obserwacyj, poczynionych w jego ojczyźnie — we Włoszech, w ciągu kilkotygodniowego pobytu, który piszącemu umożliwił bezpośrednie zetknięcie z wybitnymi działaczami z obozu faszystowskiego i jego — ukrytych obecnie — przeciwników, a także przyjrzenia się bezpośrednio pracy faszystów w pewnych zakresach.

Chcemy tu faszyzm rozważyć, **nie pod kątem widzenia agitacyjnym, lecz zasadniczo i rzeczowo.** Ruch ten bowiem, jak wykazało szczególnie ostatnie niespodziewane zwycięstwo wyborcze **faszyzmu niemieckiego** Hitlera oraz takie same ruchy w innych krajach ma już dziś charakter międzynarodowy. Czy jest on znamieniem nowej epoki, która idzie jako nieunikniona konieczność, czy też objawem chwilowym, spowodowanym kryzą powojennej demokracji?

Faszyzm zasługuje w pełni na to, by się do niego zbliżyć z sympatją, należną każdej nowej a pięknej idei, dążącej do celów najniewątpliwiej pozytywnych (twórczych). Lecz z drugiej strony obowiązkiem człowieka samodzielnego jest zachować **pełny krytycyzm,** i obserwując symptomaty, nie zatrzymać się na nich.

Rozważania nasze, przy których nie będziemy się mogli obyć bez wkroczenia na teren pewnych zagadnień teoretycznych, zaczniemy jednak od samych faktów. Stan faktyczny możnaby określić następująco: 1) Faszyzm wprowadził we Włoszech nieznany tam dawniej **porządek i dyscyplinę.** Plagę żebractwa prawie zlikwidowano, z skłonnością do wyciągania ręki po napiwki, która się musiała wytworzyć u narodu, żyjącego w dużej mierze z turystów zagranicznych, walczy się niezwykle energicznie, i nie bez pewnych rezultatów.

Mały obrazek, niegdyś niemożliwy we Włoszech: tragarz na dworcu, któremu dałem 20 centymów zamiast należnych 10 gonił za mną, by te 10 centymów oddać. Może być, że było to pod okiem

Nowa straszna katastrofa kopalniana w Niemczech.

Wybuch 2000 klg. dynamitu. — Przeszło 300 górników odciętych od świata.

Berlin, 21. 10. (PAT) Dziś między godziną 8 a 9 rano nastąpiła w Alsdorfie okręgu Akwizgranu olbrzymia eksplozja w szybie Wilhelma — na kopalni „Anna II“. Eksplozję spowodował wybuch magazynu dynamitu, znajdującego się na głębokości 200 metrów pod ziemią. Rozmiarów katastrofy w głębi kopalni dotychczas nie zdołano ustalić. Eksplozja pociągnęła za sobą wielkie spustoszenie również na powierzchni kopalni. M. in. wyleciał w powietrze budynek administracyjny kopalni, w którym eksplodował zbiornik z benzolem. W czasie wybuchu znajdowało się w budynku 40 ludzi. Połączenia z wnętrzem kopalni zostały pozrywane. W chwili katastrofy znajdowało się pod ziemią w głębi szybu 300 do 400 robotników, którzy odcięci są zupełnie od świata. Ilość zabitych i rannych obliczają na przeszło 200 osób.

*

Berlin, 21. 10. (PAT) Prasa berlińska ogłasza obszerne sprawozdania swych specjalnych korespondentów, wysłanych na miejsce katastrofy w Alsdorfie. Relacje te zapełnione są wstrząsającemi opisami spustoszenia, wywołanego przez wybuch. Eksplozja w głębi szybu wywołała pożar, który ogarnął wnętrze kopalni, potęgując grozę położenia. Wielkie kłęby dymu niezwykle utrudniały akcję ratunkową. Oddziały ratownicze mogły działać jedynie w maskach gazowych. Wiadomość o katastrofie lotem błyskawicy obiegła całą okolicę, szerząc panikę wśród ludności. Miejsce katastrofy otoczyła kordonem policja. Górnicy i rodziny ofiar oczekują wiadomości o znajdujących się jeszcze w podziemiach, przyczem dochodzi do wstrząsających scen. Liczne oddziały straży ogniowej zajęte są usuwaniem gruzów. Grozę wywołują sceny, w których sanitarjusze w odległości około 100 metrów od miejsca wybuchu zajęci są zbieraniem krwawych szczątków ciał, rozrzuconych na znacznej przestrzeni. Na miejscu wypadku zjawili się przedstawiciele władz Akwizgranu, Düsseldorfu, Kolonji i Koblencji. Według doniesień z Alsdorfu, oddziały ratownicze zajęte są nadal oczyszczaniem dostępu do szybu. Zamkniętych w podziemiach ma być jeszcze 300 górników. Korespondenci pism berlińskich donoszą, iż część załogi zdołała już wydostać się przez sztolnie sąsiednich szybów.

*

Berlin, 21. 10. (PAT) Biuro Wolffa donosi: Według przypuszczeń, wybuch dynamitu spowodowany został zapaleniem się gazów w pobliżu składu materjałów wybuchowych. Do magazynu tego niedawno złożono 5 000 kg. materjału wybuchowego, z czego podczas katastrofy miało znajdować się jeszcze około 2 000 kg. dynamitu.

*

Berlin, 21. 10. (PAT) W związku z katastrofą w Alsdorfie prezydent Hindenburg wysłał na ręce prezydenta regencji Akwizgranu telegram kondolencyjny. Pruski minister handlu wysłał telegram do rady delegatów górniczych kopalni, nawiedzonej katastrofą.

*

Berlin, 21. 10. (PAT) Rząd belgijski za pośrednictwem posła belgijskiego w Berlinie złożył rządowi Rzeszy kondolencję z powodu katastrofy górniczej w Alsdorfie. Również francuski minister robót publ. przesłał niemieckiemu ministrowi robót publ. kondolencję z powodu katastrofy w Alsdorfie.

*

(Telefonem od własnego korespondenta).

Berlin, 22. 10. Straszliwa tragedja w podziemiach kopalni „Anna“ pod Akwizgranem uchodzi za największą katastrofę kopalnianą, jaka dotąd wydarzyła się w Niemczech. W ciągu nocy wydobyto 131 trupów, a 140 górników znajduje się jeszcze odciętych od świata pod ziemią i o ich losie nic bliższego nie wiadomo. Liczba umieszczonych w szpitalach, rannych górników podwyższyła się na 98 osób. Wiele ciężko rannych walczy ze śmiercią.

Dochodzenia co do właściwej przyczyny katastrofy nie dały jeszcze rezultatu. Przypuszczają, iż eksplozja nastąpiła w komorze dynamitowej, co spowodowało załamanie się szybu. Dotąd również nie stwierdzono, czy przed wybuchem dynamitowym nastąpiła jeszcze poprzednio eksplozja gazów. Fachowcy w różny sposób komentują przyczyny nieszczęścia. Według zewnętrznych oznak bardzo ciężkie oskarżenia podnoszą przeciwko władzom górniczym, którym rzekomo od szeregu miesięcy znane były ogniska niebezpieczeństwa na kopalni. Jako przyczynę katastrofy w Alsdorf podają sami górnicy, iż wybuch gazów spowodował eksplozję około 1000 kilogramów amunicji górniczej. Ze względu na to, że pokłady znajdowały się w stanie bardzo ryzykownym, górnicy domagają się wdrożenia dochodzeń zarówno przeciwko dyrekcji kopalni „Anna“, jak i też władzom górniczym, które lekkomyślnie naraziły życie kilkuset górników.

AR.

Hitlerowcy szczują przeciw Polsce.

Niemcy w Polsce mają wybierać posłów do Reichstagu.

(Telefonem od własnego korespondenta).

Berlin, 22. 10. Narodowi - socjaliści wnieśli do Reichstagu interpelację, podpisaną przez dr. Fricka i towarzyszy, zwracającą się przeciwko ulicy berlińskiej w związku z ostatniemi ekscesami i wybijaniem szyb na Leipzigerstrasse, napadając przytem bezczelnie na dr. Wagnera z polskiego poselstwa i dr. Kaczmarka, jako tych, którzy wedle zeznań świadków mieli podżegać do wykroczeń.

Narodowi socjaliści wnieśli również niebywały z punktu widzenia prawno - państwowego wniosek, ażeby mniejszości niemieckie żyjące zagranicą w większem skupieniu mieli prawo wysyłania posłów do Reichstagu.

AR.

(Wiadomości, podane przez prasę hakatystyczną, jakoby Polacy brali udział w rozruchach ulicznych, napiętnowane zostały nawet przez rząd niemiecki jako kłamstwo. Mimo to hitlerowcy posługują się fałszami, aby tylko podjudzać opinję niemiecką przeciw Polsce i Polakom. — Red. „Dz. Bydgoskiego“).

zwierzchnika, czy milicjanta, ale w każdym razie na ogół oczywiście, mimo zapowiedzi, że się „wyrzuci gościa, dającego napiwek, a dany woźny czy portjer straci posadę“, ci jeszcze nadal zupełnie otwarcie wyciągają rękę. Lecz temu dziwić się nie można. Tak głęboko o naturę ludzką i warunki gospodarcze opartych zwyczai nie usunie się represjami. W każdym razie jednak **powoli zaczynają przenikać nowe, bardziej godne pojęcia o honorze osobistym u ludu włoskiego** — i nowe pokolenie, o ile faszyzm je zdoła wychować (a niema narazie powodu, by w to wątpić) — będzie już zgoła inne. Takie uporządkowanie życia publicznego, np. ruchu ulicznego, ale i rzeczy ważniejszych jeszcze — może nawet nieco przesadne w swym rygoryźmie — jest objawem nadwyraz dodatnie i dla skłonnego do anarchizmu narodu włoskiego niezwykle **zdrową szkołą.**

Niemniej ważną rzeczą jest udostępnienie masom dzieł sztuki (bezpłatne wstępy do zbiorów) oraz pozytywna praca kulturalna, organizowana przez dopolavore (po pracy), w formie godziwych rozrywek kulturalnych, sportu, wycieczek i nadewszystko wytężonej pracy oświatowej. Nawet mieszkańców południa, rozleniwionych przez zbyt ostre słońce, potrafił faszyzm wprowadzić w ruch i pobudzić do systematycznych wysiłków.

Wielką zasługą faszyzmu jest niewątpliwie **złamanie marksyzmu (socjalizm).** który tu przybierał formy jawnie bolszewickie. Zdrową i pozytywną jest zasada **zrównoważenia interesów gospodarczych i antagonizmów klasowych i zastąpienie ideologji walki klas ideą współdziałania dla dobra narodu.**

Nadewszystko trzeba wreszcie stwierdzić **fenomenalny rozmach gospodarczy** olbrzymi rozwój przemysłu, elektryfikacji, a zwłaszcza rolnictwa. Od stuleci w pustynię zamieniona malaryczna Campania di Roma (wieś rzymska) jest znowu pod pługiem. Z ogromnym rozmachem prowadzone „bitwy zboża“ w których nawet poezja i muzyka udział brać musi, podnoszą drogą konkursów i nagród w szybkiem tempie zaniedbane rolnictwo włoskie.

Wszystko to razem zmieniło nietylko samopoczucie Włochów, napełniając ich nieraz aż humorystyczną dla cudzoziemcą dumą narodową — ale podniosło też w świecie niesłychanie prestiż Italji. Wyrazem tego były też niezwykle efektowne występy Włoch na wystawach międzynarodowych w Poznaniu, Leodjum i Antwerpji. Włochy **poczuły się potęgą** i świat począł się z niemi liczyć.

Oto jest w skrócie **bilans pozytywny faszyzmu** — niezaprzeczalnie więcej niż poważny.

Lecz żaden obraz nie może się składać ze samych świateł. O cieniach pomówimy w drugim artykule.

Za 10 złotych, obiadek i kieliszek wódki

wypędki partyjne, które przeszły do sanacji, robią „ruch“ na Pomorzu.

Z Chełmna donoszą nam: Wczoraj (21 bm.) około południa, kiedy główny kierownik organizacyjny Chrz. Zjednoczenia Zawodowego na Pomorzu **p. Tadeusz Odrowski** zastępował w sądzie rozjemczym członków mających zatargi z pracodawcami **wtargnęli do sekretarjatu Chrz. Z. Z. w Chełmnie** niejaki Lewandowski z Wiąga (pow. świecki) i dawniejszy posterunkowy policji państwowej Grabowski w towarzystwie dwóch podchmielonych kompanów (pięciu innych stróżowało przed drzwiami), brutalnie odepchnęli dyżurującą maszynistkę,

skradli maszynę do pisania i wszystkie akta Ch. Z. Z.

pakując je do przygotowanych miechów. Bandyci — bo innego określenia niema — „łup“ swój złożyli w redakcji prorządowego „Nadwiślanina“. Przywołany ze sądu p. Odrowski, porucznik W. P., kawaler orderu „Virtuti Militari“, udał się do kapitana w rez. Hądzlika, redaktora „Nadwiślanina“ i zastępcy burmistrza i zrobił mu zarzut, że jako były oficer nie postępuje honorowo, bo

„przechowuje u siebie skradzione rzeczy.“

Pan Hądźlik starał się wzburzonego p. Odrowskiego uspokoić, tłumacząc, że **nie wiedział** iż maszyna do pisania i akta w miechach są skradzione. Zamiast jednak zwrócić je prawnemu właścicielowi albo dla pewności oddać policji — „dżentelmeński“ p. Hądzlik wydał rzeczy skradzione osobie trzeciej.

Policja robi dochodzenia.

Sprawa osobno skierowana została do sądu. Metody Hałków warszawskich nie przyjmują się na Pomorzu, o tem może Zgliniecki i jego „wysocy“ protektorzy wkrótce się przekonają.

„Kto sieje wiatr — ten zbiera burzę“ — powiedział w ostatnim wywiadzie marsz. Piłsudski. Nie burza, lecz istny huragan oburzenia skrupił się nad głową

Chilonidesa Zglinieckiego, 100-procentowego Pomorzanina ze wschodu...

Robotnicy fabryki maszyn „Unja“, dowiedziawszy się, że wśród skradzionych aktów znajduje się lista wypłat za nadgodziny, wyprocesowane dla nich przez sekretarjat Chrz. Z. Z., udali się do Zglinieckiego. Dopadli go na rynku niedaleko poczty. Tłum przybrał groźną postawę i byłby zdrajcę **zlinczował,** gdyby nie — — policja.

Zgliniecki uciekł w zaułek, ratując swój grzbiet przed razami.

Tegoż samego dnia bojówka sanacji, złożona z wypędków partyjnych, zawładnęła lokalem

Ch. Z. Z. w Świeciu.

I tutaj pan prokurator będzie miał słowo.

* * *

O zjeździe toruńskim dowiadujemy się ciekawych szczegółów.

W obradach uczestniczyło — nie licząc policji tajnej i patronów — zaledwie 20 członków Chrz. Z. Z. Przy zakładaniu nowego związku „Praca“ połowa z owej dwudziestki milczała uporczywie, nie głosując za rozłamem. Przed gospodą i przy bufecie patrolowali pretorjanie wielkiego „patrjoty“ Hądzlika z Chełmna **(żonę ma Niemkę!)** sprowadzeni w liczbie 30. Każdy z nich otrzymał 10 złociszów, obiadek i po kilka kieliszków oj-czystej.

Kto to płaci? Podobno Grecja...

Konferencja rolnicza w Bukareszcie

opracowała statut stałego komitetu stud'ów.

Bukareszt, 21. 10. (PAT) Komunikat o zakończeniu konferencji rolniczej, podpisany przez wszystkie delegacje, uczestniczące w konferencji oświadcza: Zebrani w bukareszteńskiej konferencji rolniczej, mającej na celu nadanie dalszego biegu rezolucjom, powziętym na międzynarodowej konferencji w Warszawie zakończyli swe prace. Delegacje opracowały projekt statutu stałego komitetu studjów, który będzie utworzony natychmiast, skoro tylko poszczególne rządy przyjmą wzmiankowany statut. Po zbadaniu różnych środków, mogących przyczynić się do złagodzenia kryzysu rolniczego we wszystkich krajach, reprezentowanych na konferencji, bądź też w pewnych grupach tych krajów, delegacje uchwalą szereg zaleceń w tej dziedzinie. W ten sposób współpraca ośmiu państw, rozpoczęta w sierpniu br. w Warszawie utrwali się i będzie odtąd opierała się na dokładnie określonych podstawach.

Dr. Schacht poczyna coraz śmielej.

Nowy Jork, 21. 10. (PAT) Były prezes banku Rzeszy dr. Schacht, przemawiając w stowarzyszeniu, zajmującem się sprawami polityki zagranicznej, zaznaczył, że Niemcy powinny zaprzestać spłaty odszkodowań, o ile inne państwa nie pomogą im do rozszerzenia handlu zagranicznego. Dr. Schacht zapowiedział, że w przyszłości rząd niemiecki nie będzie mógł wykonywać postanowień traktatu wersalskiego, dotyczących rozbrojenia, o ile kraje sprzymierzone nie wypełnią swych zobowiązań w tej dziedzinie.

—x—

Kronika telegraficzna.

Warszawa, 21. 10. (PAT) W dniu dzisiejszym o godz. 10 rano po nabożeństwie w kościele św. Krzyża odbyło się otwarcie zjazdu pań domu w wielkiej sali stowarzyszenia techników.

Wilno, 21. 10. (PAT) W lesie w pobliżu wsi Borowiczanki Małej ujawniono masówkę komunistyczną. Zatrzymano 6 osób. Skonfiskowano znalezione druki i odezwy komunistyczne.

Ś. p. Włodzimierz Perzyński.

Warszawa, 21. 10. (PAT) Nocy dzisiejszej zmarł na serce na podłożu anginy znany pisarz polski **Włodzimierz Perzyński.**

Zwolnienie prof. Michałkiewicza bez emerytury.

„Kurjer Poznański“ donosi, że profesor gimnazjalny dr. Michałkiewicz z Poznania, kandydat „Piasta“ na liście centrolewu w okręgu poznańskim, zwolniony został bez emerytury — po 18 latach pracy zawodowej.

Powrót ministra Połczyńskiego z Rzymu.

Dnia 21 bm. w godzinach popołudniowych powrócił z Rzymu do Warszawy minister rolnictwa, dr. L. Janta - Połczyński.

P. ministra na dworcu powitali wyżsi urzędnicy ministerstwa z podsekretarzem stanu Leśniewskim na czele.

Przeniesienie konsulatu polskiego z Bytomia do Opola.

Generalny Konsulat Polski na Śląsku niemieckim przeniesiony będzie z dniem 1 stycznia 1931 roku z Bytomia do Opola. Dotychczasowy gmach konsulatu w Bytomiu został sprzedany.

Korfanty ma przyjaciół.

Katowice, 22. 10. (tel. wł.) Zarząd główny Chrześcijańskich Związków Robotniczych uchwalił rezolucję w sprawie aresztowania Korfantego, oświadczającą, że nadal wiernie stać będzie przy jego boku i kroczyć po drodze, którą Korfanty wskazał. W kościołach Górnego Śląska odbywają się niemal codziennie nabożeństwa na intencję Korfantego.

Nowe zwycięstwo Sztekkera.

Budapeszt. W mistrzostwach zapaśniczych świata dla zawodowców Szteker (Polska) zwyciężył w walce rewanżowej Węjmurę (Mandżurja). Pierwsze spotkanie pomiędzy tymi zawodnikami dało rezultat remisowy.

—o—

Za polską gościnność zapłacono oszczerstwami.

Dziennikarz amerykański napada na Polskę.

(Telefonem od własnego korespondenta).

Berlin ,22. 10. Afera amerykańskiego dziennikarza Johna Elliotta, korespondenta berlińskiego „New York Herald and Tribune“, który udawszy się do Polski celem zaznajomienia się z problemem ukraińskim zamieścił fantastyczne, zełgane wiadomości, zaczyna nabierać skandalicznego wręcz posmaku. Oto jak się okazuje Elliott wyjechał do Polski wyposażony w serdeczne rekomendacje poselstwa polskiego w Berlinie, które poleciło go gorąco jako wypróbowanego, przyjaznego i oddanego sprawie polskiej amerykańskiego dziennikarza, zasługującego na zaufanie i poparcie. Jak w rozgoryczeniu i w naiwności przyznają w poselstwie polskiem w Berlinie, telegramem szyfrowym i w drodze telefonicznej uprzedzono wydział prasowy ministerstwa spraw zagranicznych w Warszawie, aby Elliott w sposób jaknajbardziej przystępny uzyskał pomoc w jego służbie sprawozdawczej, po której poselstwo polskie spodziewa ię poważnych korzyści propagandowych. Elliott w właściwy mu posób skorzystał z tej usługi i grzeczności poselstwa, zamieszczając w swojem piśmie stek kłamstw i kalumnij antypolskich, jak o aresztowaniu 200 000 Ukraińców, terorze itp.

Odpowiedzialny za tę amerykańską ekspedycję i rekomendację jest radca poselstwa polskiego w Berlinie p. Szczęsny-Zalewski, który mimo wieloletniej działalności okazuje taką nieznajomość terenu i tutejszych warunków, iż zasługuje na natychmiastowe przeniesienie na bardzo zasłużony stan spoczynku. Wogóle polityka prasowa poselstwa polskiego w Berlinie, jeżeli można mówić o jej istnieniu, stanowi jeden z najsmutniejszych objawów działalności naszej placówki. Nie mając żadnego kontaktu z prasą miejscową, nawet z przychylnemi nam pismami i będąc w ustawicznem napięciu z korespondentami polskimi, panowie z poselstwa z jakąś zawstydzającą wręcz czołobitnością padają plackiem przed byle jakimś chłystkiem zagranicznym. W interesie godności państwa należałoby sobie życzyć, ażeby z owego wypadku z Elliottem, znanym ogólnie z braku skrupuł dziennikarzem, przed którym poselstwo polskie ostrzegano, miarodajne czynniki naszego ministerstwa spraw zagranicznych wyciągnęły wreszcie odpowiednie konsekwencje.

AR.

Komuniści chińscy porwali biskupa katolickiego.

Szanghaj, 21. 10. (PAT) Komuniści porwali biskupa włoskiego magr. Migani oraz 6 księży i 10 zakonnic narodowości włoskiej, francuskiej i chińskiej. Porwanie nastąpiło w miejscowości Kian prowincji Kiang-Si. Dwóch księży chińskich zostało zabitych, natomiast biskup Migani i jeden z księży zostali uwolnieni w celu załatwienia sprawy okupu za pozostałe osoby.

Rewolucja w Brazylji.

Porto Allegro, 21. 10. (PAT) Koła rewolucyjne utrzymują, że stan Matto Grosso przyłączył się do rewolucji. Siły zbrojne, zorganizowane ostatnio w Cuyaba w celu obrony rządu związkowego zbuntowały się, a dowódca ich objął funkcje prezydenta stanu Matto Grosso.

Bunt marynarzy w Gdyni.

Gdynia, 21. 10. (PAT) Wczoraj gmach Żeglugi Polskiej oblężony został przez marynarzy i stewardów, którzy w kategorycznej formie domagali się rozmowy z dyrektorem linji Gdynia-Ameryka. Na wezwanie urzędników Żeglugi zebrani nie rozeszli się. Wezwana **policja usunęła marynarzy,** pozostawiając tylko delegatów, którzy przedstawili dyr. Bonisławskiemu swoje postulaty, **domagając się spolszczenia** załogi linji Gdynia - Ameryka. Dyrektor po wysłuchaniu postulatów przyrzekł załatwić je pomyślnie w miarę możliwości technicznych.

Po triumfie — rozczarowanie.

Przewrotność sanacji nie ma granic. No Pomorzu przeszło do niej kilkunastu robotników z Ch. Z. Z., otumanionych przez b. sekretarzy, których było trzeba wydalić ze względu na nieróbstwo i nadużycia. I oto pod 4-łamowymi nagłówkami głoszą teraz na całych stronicach swych pism, że Chrześcijańskie Zjednoczenie Zawodowe przeszło na Pomorzu do sanacji. Ale kłamstwo na kruchych nogach stoi. Ktokolwiek czyta te artykuły, temu nie może ujść napozór drobny, a jednak zasadniczej wagi fakt. Otóż rozbijacze chrześcijańskiego ruchu społecznego zwołali w niedzielę do Torunia zjazd, na którym uchwalono stworzyć Chrz. Związek Zawodowy „Praca“! Co to znaczy? To znaczy, że przekupnym renegatom nie udało się opanować Chrześcijańskiego Zjednoczenia Zawodowego i że po nieudałych zamachach na sekretarjat Ch. Z. Z. w Grudziądzu i Chełmnie musieli założyć sobie nowy sanacyjny związek.

To jest prawda, wynikająca z samych triumfalnych artykułów prasy sanacyjnej.

A teraz dodajmy do tego kilka wiadomości, których prasa sanacyjna nie podaje:

W zjeździe toruńskim brało udział tylko 38 osób (nie 100 jak podaje prasa sanacyjna). Między niemi było aż 11 tajnych policjantów i 7 naszych obserwatorów. Zjazdowi patronowali zast. naczelnika wydziału bezpieczeństwa województwa pomorskiego p. Holz, p. mecenas Buczkowski ze Świecia i urzędnik wojskowy p. Drogomirecki. Co ci ludzie mają wspólnego z ruchem robotniczym, to trudno odgadnąć. A już operetkowo śmieszną jest rzeczą, że na zjeździe p. mecenasa Buczkowskiego zrobiono za zasługi dla organizacji honorowym członkiem Chrz. Zw. Zawodowego „Praca“, którego cała działalność dotychczasowa polegała na wyborze zarządu i wysłaniu 5 telegramów. Czyż p. mecenas Buczkowski nie czuje, że go tego rodzaju nominacją karłowaty nowotwór ośmiesza?

A teraz, czy cała akcja rozbijacka wogóle może liczyć na powodzenie? Jest to rzecz zupełnie wykluczona. Robotnik pomorski nie może się odnosić do obecnego systemu rządzenia z zaufaniem, gdyż spotkał go srogi zawód, ile razy liczył na pomoc rządu. Przypomnijmy sobie tylko kontrakt rolny, znacznie pogorszony. Przypomnijmy sobie całkowitą neutralność rządu przy ostatnim zatargu zarobkowym, przy którym rząd nie zrobił nic, aby warstwy pracujące uchronić od obniżenia głodowych płac. Przypomnijmy sobie, że na wszystkie zabiegi o pomoc gospodarczą dla przemysłu pomorskiego rząd pozostał głuchy. Uprzytomnijmy sobie, że w Bezpartyjnym Bloku Współpracy z Rządem rej wodzą obok wojskowych najwięksi kapitaliści żydowscy i polscy (Lewiatan) i obszarnicy.

Czyż pchanie robotnika do tego obozu nie jest jawną zdradą interesów klasy pracującej?

Renegaci Zgliniecki, Michalak i Kaszak dobrze o tem wszystkiem wiedzą. Zgliniecki jeszcze w niedzielę 12 bm. na zebraniu Rady Wojewódzkiej Ch. D. odrzucił z oburzeniem podejrzenie, że chce przejść do sanacji i powiedział: **„Sanacja rozbija klasę pracującą i dlatego robotnicy z tym największym wrogiem i szkodnikiem iść nie mogą!“** Tak mówił p. Zgliniecki w niedzielę dnia 12 października br. W tydzień później zmienił zdanie i pcha robotników w objęcia tej sanacji, którą pomawiał o szkodnictwo.

Przyjdzie czas, kiedy odszczepieńcy skomleć będą o wybaczenie, jak to zrobili po wyborach w roku 1928. Ale dla nich droga do szeregów chrześcijańskiego ruchu społecznego pozostanie raz na zawsze zamknięta. Uczciwy robotnik gardzi tymi, którzy przekonania sprzedawają za złote. Dla takich ludzi w szeregach naszych miejsca niema. Dobrze, że poszli do sanacji. To akurat najlepsze dla nich miejsce.

Stary Wiarus.

*

W związku ze sprawą powyższą otrzymaliśmy z kół robotniczych następujące oświadczenie:

Dnia 21 października 1930 r. ukazało się sprawozdanie w „Dniu Pomorskiem“ ze zjazdu Chrześcijańskiego Zjedn. Zawodowego, na Pomorzu, zwołanego przez p. Zglinieckiego, secesjonistę, wykluczonego ze Związku Chrześcijańskiego Zjednoczenia Zawodowego przez Zarząd Główny za zdradę interesów robotniczych, w którym donosi się, iż wybrano mnie do Rady Wojewódzkiej Zjednoczenia. Wobec powyższego oświadczam co następuje: Na samozwańczem zebraniu p. Zglinieckiego osobiście nie byłem, mandatu powierzonego mi, jako członka Rady Wojewódzkiej nie przyjmuję, gdyż nie chcę mieć nic do czynienia z tego rodzaju ludźmi, jakim okazał się p. Zgliniecki.

Z poważaniem

Zieliński Józef.

Nowa kolej Bydgoszcz-Gdynia

uruchomiona będzie za cztery tygodnie.

(Wywiad u ministra komunikacji inż. Kühna.)

Budowa wielkiej magistrali kolejowej, która połączy Górny Śląsk z polskim portem na Bałtyku jest niewątpliwie jednem z największych i najpotężniejszych przedsięwzięć w Polsce odrodzonej. Linja Górny Śląsk - Gdynia przeznaczona specjalnie dla eksportu węgla na rynki zagraniczne oraz wspaniale rozwijający się port gdyński, te dwa dzieła niezmiernej wagi, które wiążą nasz kraj coraz silniej z morzem.

Minister komunikacji inż. A. Kühn udzielił prasie wywiadu o stanie prac przy budowie magistrali węglowej.

— Ostatnio ukazały się w prasie notatki o rychłem uruchomieniu

ruchu tymczasowego na kilku odcinkach

budującej się magistrali węglowej Górny Śląsk — Gdynia. W związku z tem chcieliśmy prosić Pana Ministra o rozmowę na temat całokształtu prac, prowadzonych na tej linji.

— Sprawa możliwie jaknajrychlejszego ukończenia budowy magistrali Śląsk—Gdynia leży mi bardzo na sercu — odpowiada minister. — Stwierdzić też mogę, że ostatnio prace przy budowie tej linji posunęły się bardzo naprzód. Niedawno dokonałem ispekcji robót prowadzonych na części magistrali

między Nowemi Herbami a Zduńską Wolą.

Prace na tym odcinku dobiegają już końca, tak, że mogłem ustalić termin otwarcia ruchu tymczasowego między Nowemi Herbami a Zduńską Wolą na dzień 8-go listopada. Obecnie wybieram się w podróż inspekcyjną na część magistrali

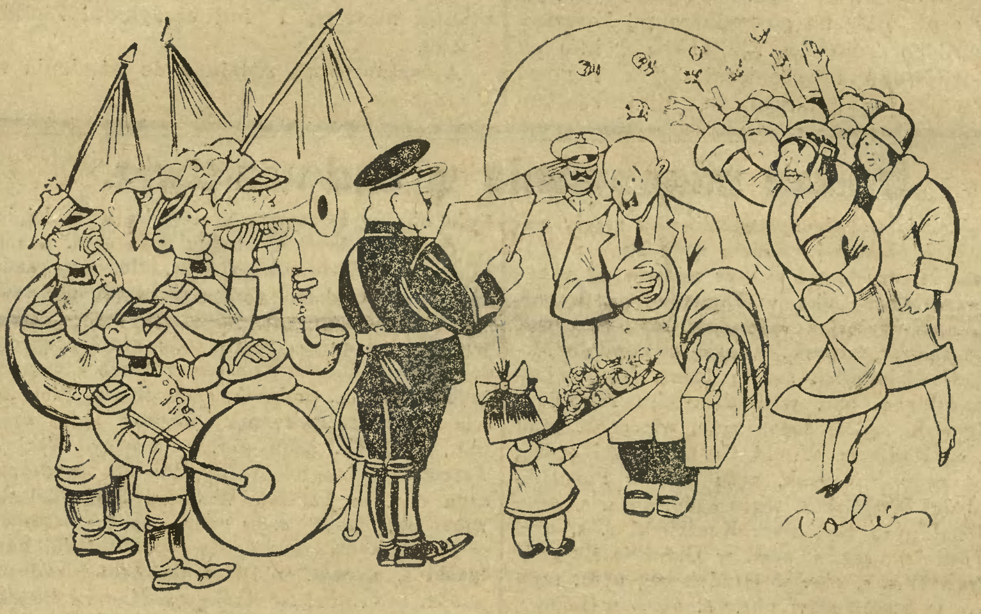
między Bydgoszczą a Gdynią,

i w czasie tej inspekcji, której dokonam z końcem października, ustalę termin otwarcia ruchu tymczasowego również i na tym odcinku. Przypuszczam, że otwarcie tego ruchu nastąpi wcześniej, niż to ustaliłem poprzednio, a więc jeszcze **przed dniem 15-ym listopada.**

— A jak w tej chwili przedstawiają się prace na całej przestrzeni?

— Magistrala węglowa składa się za-

Sympatyczna uroczystość.



Dostawienie setnego aresztanta do baszty.

Dr. Antoni Marczyński. 2)

Płynne Złoto

Powieść.

(Ciąg dalszy).

Ewa Turno przychodziła do siebie nadspodziewanie szybko. Nieruchoma bezczynność upiora ośmieliła ją, pozwoliła zebrać zdrętwiałe, rozpierzchłe myśli: że duchy ukazują się tylko histeryczkom, lub ciemnym, zabobonnym nieukom, że ten potwór nie jest wprawdzie wytworem jej rogorączkowanej wyobraźni, że stoi „jak drut“ za jej łóżkiem, ale też nie jest jakimś tam duchem, ale bezczelnym opryszkiem, który dla niewiadomych celów urządza sobie takie maskarady; że jego zuchwalstwo przebrało wszelką miarę, skoro próbuje sterroryzować ją, wykształconą dziewczynę, prawą dziedziczkę Borów, i skoro poważył się wtargnąć nocą do jej sypialni, że to należy ukarać przykładnie... że ona ma pod poduszką stary, ojcowski rewolwer, że wkońcu trzeba się tylko zdobyć na pewien wysiłek woli i mocnym epilogiem zakończyć tę błazeńską farsę. — Trzeba to zrobić dyskretnie, niespostrzeżenie, — upominała się w myśli, i już drżąca ze wzruszenia dłoń skradała się po prześcieradle, wtył, poza plecy, pod poduszkę. Chłodne żelazo rewolweru wpłynęło zbawiennie na nerwy, palce objęły z ufnością chropowatą rączkę, kciuk odepchnął bezpiecznik, a wskazujący palec spłynął z lufki na twardy cyngiel. Błyskawicznym ruchem wyrwała Ewa broń, wyciągnęła ją przed siebie i wrzasła, co tchu w płucach:

— Ręce do góry, łotrze! —

Upiór ani nie drgnął. Albo kpił sobie z rewolweru, albo nieoczekiwane przyjęcie przygwoździło go do podłogi...

Upłynęło kilka sekund... może minut... Ewie zdawało się, że godzin... Nic...

Wtem!... Paszcza upiora kłapnęła, rozwarła się, ukazując długie, obnażone aż do szczęk kły, za niemi czeluść zda się bezdenną, z której trysnęła smuga seledynowego światła, i szyderski chichot rzygnął na sypialnię.

Nerwy odmówiły posłuszeństwa dziewczynie. Instynktowny odruch zgiął palec, na cynglu drżący, lewa powieka spadła sama, przelotne spojrzenie prawego oka umiejscowiło muszkę lufki na tle fosforyzującej paszczy...

— Giń! Przepadnij!

Huk wystrzału zagłuszył stłumiony charkot dalszych słów...

Nic! Żadnego efektu. Upiór stał, jak przedtem, stał kilka sekund, potem szybko podciągnął wgórę kołdrę, jak gdyby się chciał nią zasłonić przed dalszymi strzałami, lub, jakby ją chciał Ewie zarzucić na głowę! To drugie wydało się jej prawdopodobniejsze, jeśli wogóle jeszcze mogła myśleć i przewidywać zamiary niesamowitego przeciwnika...

Wszystko liczyło się na sekundy. Nie przebrzmiało jeszcze echo pierwszego wystrzału, gdy muszka rozdygotanego rewolweru zakryła pół czarciego ślepia. Lewego. Naciskając powtórnie cyngiel, zdawała sobie Ewa dokładnie sprawę, że mierzy w lewe oko widma...

— Trachchch!... Drrrriń!

Z brzękiem tłukącego się szkła spadły na podłogę kawałki szyby. To z portretu jednego z portretów rodzinnych, jakie wisiały w sypialni...

A upiór stał nieporuszony!

Ewie wydało się, że oszalała. Jakto? Kule przechodzą nawylot przez tego draba, tłuką szkło wiszących za nim portretów, a jemu żadnej krzywdy nie czynią? Więc może to naprawdę jakaś zjawa, jakiś przybysz z tamtego świata? Nie! Nonsens! To przeczy zdrowemu rozsądkowi, to absurd! A to nie przeczy rozsądkowi, żeby zwyczajny śmiertelnik po dwóch celnych strzałach, oddanych z takiej bliskości, stał nietknięty? I jeszcze gotował się do ataku?!

Jakby przez mgłę dojrzała zbliżającą się ku niej mordę upiora, ziejącego trupim światłem ślepia i jego szpony wyciągnięte po rewolwer...

Chciała uciekać... Byle do okna... huczało jej w głowie... Wyskoczyć do ogrodu, biec do czworaków, do ludzi, dokądkolwiek, tylko stąd uciekać uciekaaaać!

Szarpnęła się, zeskoczyła z łóżka, lecz jedna noga omotała się jej w prześcieradło. — Chwycił mnie za nogę... nie ujdę — zdołała pomyśleć w ostatnim przebłysku świadomości i runęła bez zmysłów niemal do stóp upiora.

Rozdział II.

Polski Sherlock Holmes.

Reporter Rafał Królik miał podwójny „Katzenjammer“, co spolszczone brzmi: kociokwik. Podwójny. To jest zwyczajny, w następstwie wczorajszej libacji, i moralny, z powodu głupiej afery z posłem S. Na skutek tej afery ośmieszył się w Warszawie, że nie można dokładniej, czego konsekwencją było, iż wyleciał z posady w „Kurjerze“, a to znowu spowodowało konieczność zalania robaka, i dzisiejszy kociokwik, ten zwyczajny. Tak więc wszystkie te fakty były jakby paciorkami w różańcu wzorowego związku przyczynowego, wszystkie zazębiały się wzajemnie z idealną, a z punktu widzenia Rafała, nader logicznością.

Sprawa, będąca pra-przyczyną teraźniejszych zmartwień Rafała Królika przedstawiała się w streszczeniu następująco:

Mniej więcej przed tygodniem poseł S. doniósł policji, że usiłowano dokonać włamania do jego willi, że opryszek wtargnął nawet na pierwsze piętro, lecz zbiegł spłoszony przez kogoś. Był to, być może, zwyczajny złodziejaszek, którego skusiło, by skorzystać z drewnianego rusztowania murarzy, odnawiających willę zewnątrz, i ściągnąć, co wpadnie pod rękę, lecz prasa stronnictwa posła S. zrobiła z tego aferę polityczną; że posłowi się odgrażano, że przechowywał w mieszkaniu dokumenty, kompromitujące przeciwników, że różne zamachy i napady weszły znowu w modę itd. itd. Sprawcy jednak nie wykryto, a świeższe sensacje przygłuszyły tamtą sprawę.

Aż w sobotę, dnia 31-go maja reporter Królik przybiegł do swej redakcji z nielada nowiną, że afera posła S. ma podkład nie tyle polityczny, ile... erotyczny.

(Ciąg dalszy nastąpi.)

sadniczo z północnej części długości 207 kilometrów

od stacji Nowa Wieś Wielka pod Bydgoszczą

do Gdyni i południowej części długości 253 kilometry od Herbów do Inowrocławia. Do budowy północnej części kolei przystąpiono w roku 1925, z tej części odcinek Bąk — Kościerzyna długości 21 klm. i

Kapuścisko Małe — Maksymiljanowo

długości 14 kilometrów zostały oddane do eksplotacji już w roku 1928. Do budowy południowej części kolei między Herbami a Inowrocławiem, która przechodzić będzie przez Zduńską Wolę i Barłogi i połączy Herby Nowe, stację nowowybudowanej linji Kalety — Podzamcze

z Inowrocławiem,

przystąpiliśmy w lecie 1928 r. W tym roku rozpoczęto również prace na południowym odcinku między stacjami Herby Nowe i Zduńska Wola. Odcinek ten oddany zostanie dla ruchu tymczasowego 8 listopada br. Wreszcie na wiosnę 1929 r. rozpoczęto prace na pozostałej części odcinka południowego magistrali.

— A koszta?

— Ogólny koszt budowy linji Herby — Inowrocław wyniesie około 140 miljonów złotych, przyczem w tej chwili koszt robót już wykonanych i przewidywanych jeszcze w roku bieżącym określa suma 47-miu miljonów złotych, zatem dla ukończenia budowy tej linji potrzeba jeszcze około 93 miljonów zł.

— A teraz, Panie Ministrze, sprawa budowy kolei między Bydgoszczą i Gdynią?

— Ogólny koszt budowy północnej części magistrali między Bydgoszczą i Gdynią wyniesie wraz z budową

kolejowej stacji portowej w Gdyni

— 147 miljonów złotych. Z sumy tej przy końcu bieżącego okresu budżetowego wydano ogółem 98 miljonów złotych, tak, że na całkowite wykończenie budowy tej linji, potrzeba jeszcze około 49 miljonów złotych.

— Jaki jest stan robót na tej linji?

— Przedstawia się on bardzo dobrze. Roboty przy podtorzu oraz przy układaniu toru są już ukończone. Inne prace posunęły się tak daleko naprzód, iż przypuszczam, że po dokonaniu inspekcji tego odcinka wyznaczę termin

otwarcia tymczasowego ruchu na całej linji Bydgoszcz—Gdynia już w pierwszej dekadzie listopada.

Łącznie z odcinkiem Herby Nowe — Zduńska Wola ruch rozpocznie się na przestrzeni 308 kilometrów. W przyszłym sezonie budowlanym na tej linji prowadzone będą dalsze roboty, związane z usprawnieniem ruchu prowizorycznego tranzytowych pociągów węglowych.

Służąca — kandyduje do Sejmu.

W Wilnie kandyduje z ramienia Bloku Katolickiego prezeska Związku sług imienia św. Zyty. Tego nie mógł już ścierpieć monarchista sanacyjny Mackiewicz i taką oto palnął reprymendę:

„W końcu końców nawet demagogja musi mieć swoje granice. Służąca wysunięta na koleżankę (!) prof. Komarnickiego, gdyby jakimś fanatycznym zbiegiem okoliczności kiedyś za swego życia (!) znalazła się w Sejmie, powinna zasiąść w komisji do spraw zagranicznych“.

Szczerze życzymy „służącej“, by zwyciężyła sanacyjną „działaczkę społeczną“, figurującą na liście B. B. i aby dostała się do Sejmu polskiego. W Finlandji taka dawniejsza służąca jest ministrem opieki społecznej, tak samo w Anglji jedna z robotnic została ministrem w spódnicy. Obie rządzą lepiej od strupieszałych konserwatystów.

We Włocławku spłonęła fabryka cykorji.

Nieostrożność powodem pożaru.

W fabryce cykorji F. Bohma we Włocławku wybuchł groźny pożar. Ogień ogarnął garaż, w którym znajdowały się dwa samochody, ciężarowy i osobowy oraz 2 młockarnie i inne maszyny fabryczne. Znalazłszy łatwopalny materjał, jak benzynę, smary itp. płomienie przerzuciły się rychło na szopę, mieszczącą wielkie składy siana i paszy dla koni.

Zarówno garaż, jak i szopa spłonęły doszczętnie. Zabudowania fabryczne uratowano.

Podczas gaszenia ognia uległ poparzeniu jeden z robotników i szofer. Przyczyną pożaru, jak stwierdzono, było nieostrożne obchodzenie się z ogniem w garażu przy nalewaniu benzyny do auta.

Straty, które poniosła firma Bohm, wynoszą około 100.000 zł. Fabryka była częściowo ubezpieczona.

Tragicznie zakończona kłótnia.

Karczmarz zamordowany przez rozszalałych chłopów.

Spokojna zwykle wieś Las, gminy Zagóźdź, była widownią

ohydnego mordu.

Po libacji w karczmie między biesiadnikami wybuchła kłótnia, w czasie której kilkunastu ciemnych, zezwierzęconych kmiotków rzuciło się na gospodarza tej karczmy 37-letniego Tomasza Zielińskiego, którego zamordowano uderzeniami kijów i noży.

Zwłoki zamordowanego, nim zdołano wyrwać z rąk rozszalałych chłopów były zmasakrowane.

Posterunek policji rozpoczął energiczne śledztwo, w wyniku którego aresztowano kilku morderców.

Zbrodniarze przyznali się, iż byli uczestnikami masakry i bili orczykami Zielińskiego.

Aresztowanych odesłano do więzienia w Warszawie.

Dalsze mianowania w sądownictwie.

W ministerstwie sprawiedliwości zaszły następujące nominacje: sędzia sądu apel. w Poznaniu Mieczysław **Siebauer** mianowany wiceprezesem sądu okr. w Poznaniu, s. s. okr. w Wilnie Walerjan **Hauryłkiewicz** wiceprez. tegoż sądu, wiceprok. s. okr. w Grodnie Michał **Czudzimowicz** sędzią tegoż sądu, wiceprokurator s. okr. w Białymstoku Kazimierz **Kielnowski** sędzią tegoż sądu, wiceprok. sądu okr. w Radomiu Witold **Gorzechowski** sędzią tegoż sądu, wiceprok. sądu okr. w Poznaniu dr. Józef **Woźniak** s. tegoż sądu, nacz. s. pow. w Działdowie Kazimierz **Kaniewski** s. s. okr. w Toruniu, nacz. s. pow. w Gnieźnie Edmund **Kaszewski** s. s. okr. w Grudziądzu, nacz. sądu pow. w Sokółce w okr. s. okr. w Łomży, s. s. pow. w Zamościu Antoni **Łazarczyk** s. s. okr. w Zamościu, s. s. pow. w Wadowicach dr. Józef **Zembaty** s. s. okr. w Wadowicach, s. s. okr. w Białymstoku Kazimierz **Kwiatkowski** s. okr. śledczym okr. w Warszawie z siedzibą w Warszawie, s. pow. w Będzinie Bernard **Czaplicki** sędzią okr. śledczym sądu okr. w Sosnowcu z siedzibą w Będzinie.

Asesor sądowy w okręgu sądu apel. w Lublinie Jan **Cichowski** s. okr. śledczym sądu okr. w Kielcach z siedzibą w Pińczowie, podprokurator sądu okr. w Łodzi Juljusz **Chawłowski** wiceprok. tegoż sądu okr., podprok. sądu okr. w Pińsku Konstanty **Murża** wiceprok. tego sądu okr., podprok. sądu okr. w Piotrkowie Kazimierz **Staryszak** wiceprok. tegoż sądu okr., podprok. sądu okr. w Łomży Wacław **Tuszowski** wiceprok. tegoż sądu okr., podprok. sądu okr. w Toruniu Walerjan **Jelita-Zaleski** wiceprok. tegoż sądu okr., asesor sądowy w okręgu sądu apel. we Lwowie Wilhelm **Bartyński** s. s. pow. w Delatynie, asesor sądowy w okr. sądu apel. w Krakowie Marceli **Bogdanowicz** s. s. pow. we Frysztaku, asesor sądowy w okr. sądu apel. we Lwowie dr. Teofil **Dmochowski** s. s. pow. w Mościskach, asesor sądowy w okr. sądu apel. w Wilnie Alfred **Grryga** sędzią sądu pow. w Brześciu n. B.

Egzaminowany aplikant sądowy w okr. sądu apel. w Wilnie Józef **Iszora** s. s. pow. w Oranach, asesor w okr. s. apel. w Poznaniu Wacław **Jonsik** s. s. pow. w Poznaniu, asesor s. w okr. s. apel. w Warszawie Andrzej **Lewandowski** s. s. pow. w Pabjanicach, ases. s. w okr. s. apel. w Toruniu Stanisław **Łabęcki** s. s. pow. w Wąbrzeźnie, ases. s. okr. w Poznaniu Michał **Majorek** s. s. pow. w Strzelnie, as. s. apel. w Poznaniu Bronisław **Mądry** s. s. pow. w Strzelnie, ases. s. apel. w Toruniu Stefan **Michnik** s. s. pow. w Gdyni, ases. s. apel. w Poznaniu Roman **Nowak** s. s. pow. w Bydgoszczy, ases. s. apel. w Wilnie Karol **Pfaff** s. s. pow. w Kobryniu, asystent prokuratury s. okr. w Katowicach dr. Zygmunt **Serwin** s. s. pow. w Krzeszowicach, ases. s. apel. w Poznaniu Bogusław **Seydlitz** s. s. powiat. w Poznaniu, ases. s. apel. w Wilnie Wiktor **Sołowi** s. s. pow. w Ostrowi Mazowieckiej, ases. s. apel. w Poznaniu Zbigniew **Stasiński** s. s. pow. w Poznaniu, ases. s. apel. w Poznaniu Ludomir **Święcicki** s. s. pow. w Starogardzie, ases. s. apel. w Poznaniu Marjan **Wiszek** s. s. pow. w Inowrocławiu.

Ze zjazdu Izb Rzemieślniczych w Warszawie.

Doniosłe uchwały.

Warszawa, 21. 10. (PAT). W ciągu dwudniowych obrad zjazd Izb Rzemieślniczych pracował nad całym szeregiem pierwszorzędnej doniosłości zagadnień. Tak więc po załatwieniu spraw natury formalnej, wysłuchano sprawozdania z kongresu rzemiosła międzynarodowego, jaki się odbył niedawno w Rzymie, i wyrażono podziękowanie delegacji polskiej za owocną pracę. Sprawę budżetów Izb Rzemieślniczych załatwiono w ten sposób, iż uchwalono rezolucję, która zostanie przedłożona p. ministrowi Przemysłu i Handlu, domagającą się zmiany stosunku podziału kwot gromadzących się z 15%-ego dodatku do świadectw przemysłowych tak, by **Izby Rzemieślnicze otrzymywały 30%, Izby zaś Przemysłowo-Handlowe 70%**. Następnie poddano dyskusji projekt statutu Związku Izb Rzemieślniczych, który po uwzględnieniu nieznacznych poprawek przyjęto w brzmieniu zaproponowanem przez komisję statutową w składzie przedstawicieli Izb Wileńskiej, Warszawskiej i Łódzkiej. W sprawie obniżenia taks egzaminacyjnych zjazd przyjął na wniosek p. Zuka, prezydenta Izby w Brześciu n/B. rezolucję: Upoważnić Izbę Warszawską do wystąpienia w imieniu wszystkich zainteresowanych Izb do p. ministra Przemysłu i Handlu z memorjałem uzasadniającym konieczność zmiany treści listu Min. Przemysłu Handlu **w sprawie ryczałtowego obniżenia taks egzaminacyjnych** w tym kierunku, aby ulgi przewidziane regulaminami były w dalszym ciągu stosowane przez prezydentów Izb, przyczem z uwagi na ciężkie położenie gospodarcze ulgi te będą stosowane w jak najszerszej mierze. Sprawa nabycia drukarni w Grudziądzu przez wszystkie Izby została przekazana osobnej komisji, przyczem zjazd wypowiedział się za celowością tej sprawy. Izba Wileńska podała do wiadomości zebranych, że zgodnie z uchwałą III Zjazdu Izb prace nad ujednostajnieniem typu dyplomów są na ukończeniu. W końcu obrad zjazd przyjął jednogłośnie rezolucję przedłożoną przez wiceprezydenta Izby Warszawskiej p. Wiechowicza idącą w kierunku ulżenia ciężkiej doli rzemiosła polskiego.

Znacząco.

Muzyk: — Jak pan mógł napisać w recenzji, że moja kompozycja jest słaba?

Krytyk: — Całkiem słusznie, bo się opiera na wielu innych utworach.

Z KRAJU.

KATOWICE. Samochód osławionego Ulitza przejechał robotnika. Samochód Volksbundu, wiozący do Bytomia Ottona Ulitza wpadł w Łagiewnikach na przechodzącego ulicą robotnika Latuska, który wskutek pęknięcia czaszki wyzionął ducha.

RÓWNE. Masowe zatrucie grzybami. Z nastaniem sezonu grzybowego z całego prawie Wołynia napływają wiadomości o masowych zatruciach grzybami. Ostatnio we wsi Kołodno pow. krzemienieckiego, zatruła się grzybami cała rodzina, składająca się z 5-ga osób. Trzy osoby zdołano odratować, dwie zaś, Tarasa Reznik i jego żona Horpyna, zmarli.

Prof. Tadeusz Zieliński kandydatem do nagrody Nobla.

Wśród kandydatur do tegorocznej nagrody Nobla w dziale literatury na pierwsze miejsce wysuwany jest znakomity uczony polski prof. Tadeusz Zieliński.

Jest on twórcą szeregu naukowych dzieł z dziedziny kultury i piśmiennictwa świata starożytnego. Dzieła prof. Zielińskiego tłumaczone są na wiele języków.

Spalenie akt wyborczych poprzedniego sejmu.

Zgodnie z przepisami archiwalnemi, wkrótce odbędzie się spalenie części aktów wyborczych do poprzedniego sejmu. Spaleniu ulegną papiery, nie mające znaczenia historycznego. Spalenie ich odbędzie się dopiero po złożonej przez gen. komisarza wyborczego odpowiedniej części aktów wyborczych do następnego sejmu, co już nastąpiło.

Napad na redakcję socjalistycznego dziennika.

Banda w liczbie około 40 osób napadła na lokal redakcyjny „Dziennika Ludowego“, organ P. P. S. mieszczący się we Lwowie przy ul. Sykstuskiej 21.

Napastnicy wyłamali drzwi i wpadli do środka, przystępując do demolowania całego urządzenia.

Obecny przypadkowo w lokalu jeden z współpracowników zdążył na czas jeszcze uciec z dzieckiem swem do prywatnego mieszkania.

Z motyką na słońce.

Garstka komunistów urządziła „demonstrację“.

W Warszawie powtórzyły się ponownie demonstracje komunistyczne w związku z unieważnieniem przez główną komisję wyborczą państwowych list komunistycznych do sejmu i senatu. Demonstracje te zostały przez policję zlikwidowane w zarodku. Ogółem aresztowano 30 osób.

Kij najgorszym argumentem wyborczym.

Zawiercie miało nielada sensację. Oto dwaj przywódcy miejscowej endecji, Tomasz Klepa, były prezydent miasta Zawiercie i Bożysławski, dyrektor spółdzielni rolniczo-handlowej „Rolnik“ w Zawieciu, różniący się poglądami co do wystawienia wspólnej listy z Ch. D. podczas dyskusji pobili się tak dotkliwie laskami, że zawezwany lekarz zmuszony był po opatrzeniu prowizorycznem przewieźć obu do szpitala.

Anglicy nie wpuszczą żydów polskich do Palestyny.

Wykrętne oświadczenie Londynu.

Londyn. PAT (Reuter). Rząd brytyjski ogłosił deklarację polityczną, przedstawiającą w sposób jasny zamiar rządu administrowania Palestyną zgodnie z treścią mandatu, udzielonego przez Ligę Narodów. Deklaracja zaznacza między innemi: **niecelowem jest, aby przywódcy żydowscy nalegali na rząd brytyjski, by dostosował on swą politykę w sprawie emigracji i osadnictwa** do tendencji najbardziej **nieprzejednanego odłamu sjonistów;** zbytecznem jest również podtrzymywanie przez przywódców arabskich ich żądania, **dotyczącego konstytucji,** która postawiłaby rząd brytyjski wobec niemożliwości sprostania podwójnym zobowiązaniom, a mianowicie wobec żydów i nieżydów, podczas gdy celem rządu jest obrona interesów zarówno jednej jak i drugiej strony, zgodnie z zobowiązaniami, wynikającemi z przyjęcia mandatu. Rząd brytyjski — głosi dalej deklaracja — zamierza stworzyć radę ustawodawczą, stosownie do oświadczenia Churchilla z r. 1922. W skład tej rady ma wejść Wysoki Komisarz, 10-ciu członków urzędowych i 10 nieurzędowych. Jedynie **rozwój metodyczny rolnictwa przyczynić się może do rozszerzenia osadnictwa żydowskiego.** Natomiast trudno jest przewidzieć, kiedy można będzie **ograniczyć wydatki na cele obrony. Stosunki w Palestynie doszły do punktu krytycznego i jedynie jak najściślejsza współpraca między rządem a przywódcami żydowskimi i arabskimi** może zapobiec sytuacji, która postawiłaby obie strony wobec niebezpieczeństwa. Rząd wzywa Arabów, ażeby uznali istniejące fakty, **żydów zaś, aby pogodzili się z koniecznością** czynienia ustępstw w zakresie **programu niezależnych separatystów,** dotyczącego ogniska żydowskiego.

Uwaga Redakcji: Powyższe oświadczenie rządu agnielskiego oznacza, że akcja twórcy legjonu żydowskiego Żabotyńskiego skolonizowania Palestyny Żydami z Polski, najwięcej nadającemi się do osiedlenia na roli, będzie nadal zwalczana przez Anglję. Jak wiadomo, rząd angielski praktycznie zamknął emigrację żydów polskich do Ziemi św. Rozbujano początkowo nadzieje żydów polskich, narzucając się na ich opiekunów w Polsce np., a teraz bije ich się pałką po głowach. Rząd polski sprawę tę powinien poruszyć w Lidze Narodów. (b.)

Londyn, (PAT) W kołach sjonistycznych panuje wielkie wzburzenie z powodu raportu Hope Simpsona w sprawie Palestyny. W raporcie tym koła sjonistyczne widzą zamiar wycofania się rządu brytyjskiego ze zobowiązań, przyjętych w deklaracji Balfoura, gdyż **wstrzymanie imigracji** i wprowadzenie organu ustawodawczego na podstawie status quo daje zgóry taką **przewagę Arabom, że wogóle imigracja żydów będzie nieaktualna** nawet w dalszej przyszłości. Grupa rewizjonistyczna sjonistów pod wodzą Żabotyńskiego żąda ustąpienia Jewish Agency, której polityka uległości jest powodem wystąpienia brytyjskiego. Oczekiwana jest dymisja przewodniczącego Jewish Agency Weizmana. Fakt ogłoszenia obecnie raportu Simpsona, będącego w sprzeczności ze stanowiskiem, zajętem przez ministra Hendersona w Genewie wobec komisji mandatowej, dowodzi, zdaniem sjonistów, iż **rząd brytyjski pragnie za wszelką cenę pozyskać świat muzułmański,** celem zdobycia sojusznika wobec Hindusów na konferencji Okrągłego Stołu.

Czy pan Marszałek nie poto kandyduje do Sejmu,



aby tam być straszydłem na opozycję?

Brazylja szykanuje polskich emigrantów.

O niewłaściwem uregulowaniu spraw emigracji polskiej w Ameryce Południowej świadczy raport, który nadesłał pierwszy proboszcz kolonji polskiej w Peru ks. Franciszek Sokó z portu Para przy ujściu Amazonki (Brazylja)

W porcie Para emigrantom naszym, przejeżdżającym przez Brazylję do Peru, nie pozwolono wyjść na ląd. Miejscowi brazylijczycy mają wszystkich Polaków za bolszewików. Szczególnie jaskrawym faktem niewłaściwego traktowania emigrantów polskich było oświadczenie przybyłego na statek policjanta, który oznajmił, że wszyscy pasażerowie mogą udać się do miasta, oprócz Polaków. Dwóch członków partji polskich emigrantów, młodych chłopców, policja aresztowała. Oskarżono ich o opilstwo, co nie było prawdą, ale kary w kwocie 70 milrejsów musieli zapłacić. Władze brazylijskie umyślnie przedłużają podróż polskich emigrantów, która z tego powodu zamiast 30 dni trwać musi najmniej 42 dni.

W konkluzji swego raportu ks. proboszcz Sokół domaga się, aby zarząd kolonji osadniczej w Peru, urzędujący w Warszawie, na te bezprzykładne fakty szykanowania emigrantów polskich, przejeżdżających przez Brazylję, zwrócił uwagę.

—x—

Śmierć turystów w Alpach.

Bern. (PAT). Z Mayringen (Oberland Berneński) donoszą, że dwaj młodzi turyści w czasie wycieczki na jeden ze szczytów górskich spadli z wysokości około 300 metrów, ponosząc śmierć na miejscu.

40-lecie encykliki „Rerum Novarum".

Międzynarodowe pielgrzymki do Rzymu.

(KAP) Dnia 15-go maja roku przyszłego przypada 40 rocznica encykliki „Rerum novarum". W związku z tem projektowana jest międzynarodowa pielgrzymka do Rzymu. Wezmą w niej udział przedstawiciele organizacyj katolickich, które zawdzięczają swe istnienie temu dokumentowi pontyfikalnemu, by złożyć hołd Ojcu św. i u grobu wielkiego Papieża Leona XIII pomodlić się o stały i coraz pomyślniejszy rozwój jego mądrej nauki społecznej.

W Rzymie zawiązał się komitet organizacyjny tych pielgrzymek. Otrzymał on już zgłoszenia przyjazdu od katolickich organizacyj robotników w Polsce, w Stanach Zjednoczonych, w różnych państwach Ameryki południowej, we Francji, Hiszpanji, Niemczech, Belgji, na Węgrzech, w Irlandji, Anglji itd.

Nie ulega wątpliwości, że do akcji tej przyłączą się również stowarzyszenia robotników i pracowników w innych krajach. Pielgrzymki przebywać będą w Rzymie w dniach 13—17 maja 1931 r. i zostaną przyjęte przez Papieża na wielkiej audjencji.

Rząd Stanów Zjednoczonych buduje „Cnotliwe miasto".

Waszyngton. (PAT). W odległości 8 mil od Las Vegas, w stanie Nevada, nad jeziorem Boulder Lake powstanie wkrótce nowe miasto, w którem zamieszkiwać będą robotnicy, pracujący nad budową olbrzymiej tamy Boulder Dam. Tama ta wykończona będzie w ciągu 10 lat. Nowe to miasto, jak powiadają prohibicjoniści i reformatorzy, będzie idealnym ośrodkiem pod względem moralności i praworządności. Wszystkie domy wybudowane będą na gruntach, należących do rządu, i nie będą sprzedawane, a wynajmowane robotnikom, a to celem upewnienia się, że prawo prohibicyjne nie będzie gwałcone. Według ustawy bowiem, na gruncie rządowym picie jest surowo wzbronione, a każde pogwałcenie tego zakazu pociągać może za sobą natychmiastowe usunięcie lokatora. Obok ostatnich ulepszeń technicznych miasteczko to odznaczać się będzie także wysokim poziomem moralnym, albowiem władze nie będą dopuszczać bandytów, przemytników wódki oraz kobiet wątpliwego prowadzenia. Pisma amerykańskie powiadają, że będzie to „par excellence" cnotliwe miasto.

Jakiemi drogami pójdzie polityka zagraniczna Niemiec?

Opozycja rządzi parlamentarną komisją zagraniczną.

Berlin. (PAT). Zebrała się komisja spraw zagranicznych Reichstagu na pierwsze swe posiedzenie. Przewodniczył poseł frakcji hitlerowskiej dr. Frick. Komisja liczy 28 członków — w tem 14-tu reprezentantów stronnictw, pozostających w bezwzględnej opozycji do rządu. Stronnictwa, które popierają rząd liczą również 14-tu przedstawicieli — w tem socjal-demokraci 7-miu. Na porządku obrad znajdowało się sprawozdanie ministra Curtiusa o sesji Ligi Narodów. Pozatem porządek obrad obejmował szereg wniosków, zgłoszonych w Reichstagu przez stronnictwa opozycyjne, m. in. wniosek hitlerowców, wzywający rząd do podjęcia kroków, **celem obalenia Traktatu Wersalskiego i planu Younga,** wnioski chrześcijańsko - społecznych i Landvolku o nawiązanie z mocarstwami wierzycielskiem rokowań w sprawie **rewizji planu Younga** i wniosek frakcji gospodarczej w sprawie ogłoszenia moratorjum.

Agitacja przedwyborcza w Tow. Ludowem w Koronowie.

Piszą nam z Koronowa:

Na zebraniu Towarzystwa Ludowego, które odbyło się ubiegłej niedzieli przy tłumnym udziale parafjan w sali na Grabinie, patron towarzystwa ks. proboszcz Żelewski zaznaczył, że wprawdzie nie jest to wiec, o wyborach jednak mówić się będzie, bo to **nakaz sumienia.** Referenta sprowadził ksiądz-patron z Bydgoszczy, nieznanego nam bliżej, podobno nazywa się **Lipiński** (?). Mówił on to, co już dawno z „Dziennika Bydgoskiego" wiemy, ostrzegając przed centrolewem, albowiem na liście siódemki figurują socjaliści i inni wrogowie Kościoła katolickiego. Należy oddać głos na taką listę, gdzie niema jawnych ani ukrytych wrogów katolicyzmu. **Chadecja i endecja są ze sobą spokrewnione.** W wielu okręgach pójdą wspólnie, tylko nie w okręgu bydgoskim, bo tam jest **„człowiek któremu nie można zaufać"...** dlatego endecja idzie osobno.

Zagadkę odgadnąć łatwo. Czasem z jabłoni i gruszka na nos spadnie. Gość nie potrzebuje nas pouczać, **za Karliczkami nie pójdziemy!** My znamy tego „człowieka" — którego endecja strawić nie może. Człowiek ten — **Jan Teska** — poruszył ciętem piórem gniazdo szerszeni. Trzydzieści lat temu na łamach **„Lecha"** gnieźnieńskiego walczył z zakusami niemieckiemi na dusze nasze. Założywszy „Dziennik Bydgoski" w twierdzy hakatystycznej, wydał Jan Teska dla ludu naszego **mapę Polski** i pokazał nam na niej jej granice w wiekach kiedy ojczyzna nasza była potężną i sięgała od morza do morza. Człowiek ten **nie zmienił się** chociaż przybyli do nas nowi prorocy ze wschodu — o których dawniej nie słyszeliśmy. Jan Teska zachęcał nas na wiecach do wytrwania. Ordery nie zdobią jego piersi, bo to człowiek skromny, nie pchający się, **nie dbający o łaski niczyje.** Pamiętamy, starzy Koronowiacy, wszystko dobre co **dla sprawy polskiej** Jan Teska uczynił. W domach naszych przechowujemy jego książeczki i kalendarze, pokazując dzieciom i wnukom jak ongiś walczyliśmy za Polskę. **W dowód wdzięczności i zaufania damy** Janowi Tesce mandat poselski o który on nie dba, lecz niech go przyjmie od nas jako **„dar jubileuszowy".**

Wszyscy w dniu wyborów, dnia 16 listopada **nawet endecy koronowscy,** głosy swoje oddamy na listę numer 19, na której czele stoi nasz wódz — **Jan Teska.**

Stary Koronowiak.

Dwa tygodnie w kraterze wulkanu

w celach naukowych spędził bohaterski ksiądz.

Powrócił z wyprawy na Alaskę ks. Bernard R, Hubbard, dziekan wydziału geologicznego na uniwersytecie Jezuickim w Santa Clara, w Kalifornji. Ks. Hubbard w wywiadzie z przedstawicielami prasy nowojorskiej opowiedział nadzwyczaj ciekawe szczegóły o dwóch największych na świecie wulkanach, znajdujących się na Alasce, z których jeden nazywa się Aniakczak, a drugi Weniaminow. Krater Aniakczaka ma w obwodzie 34 klm., a Weniaminow 52 klm. Ks. Hubbard z towarzyszami spędził dwa tygodnie w kraterze Aniakczaka, przyczem natrafili na kilkanaście otworów, z których wydobywał się dym. Aby dostać się do krateru Weniaminowa, musieli wspinać się na wysokość około 3000 m. Kiedy znaleźli się na szczycie i spojrzeli w głąb krateru, zobaczyli, że wnętrze krateru wypełnione jest lodowcami. W środku płaszczyzny lodowej znajduje się otwór, z którego wydobywa się dym i popiół. Wulkan zaczynał działać. Pod wpływem gorąca olbrzymia masa lodu pękała we wszystkich kierunkach. Jest to jedyny na świecie czynny obecnie wulkan, którego krater wypełniony jest lodem.

—o—

Z WIELKOPOLSKI i POMORZA

FORDON. Tow. gimn. „Sokół". W czwar-, dnia 23. bm. odbędzie się miesięczne ze-nie o godz. 20 w sali Strzelnicy. Gości mpatyków uprzejmie zaprasza Zarząd.

OSTROMECKO. Osobiste. Dnia 8. bm. hodził długoletni abonent „Dzien. Bydg." Tomasz Mąka wraz z swą żoną Zofją z domu dzińska srebrne gody małżeńskie. Równo-śnie odbył się ślub ich córki Domiceli z p. rjanem Michalskim. Jubilatom życzymy do-kania się przy czerstwem zdrowiu złotego ileuszu.

MOGILNO. Osobiste. W dniu 12. bm. łogosławił ks. proboszcz Brodowski zwią- małżeński pomiędzy p. Zenobją Barbarą lomską z Mogilna a p. Edwardem Gabisiem Gostynia. Młodej parze „Szczęść Boże".

Dziwy Ubezpieczalni Krajowej w Poznaniu".

W środę, dnia 22 bm. o godz. 11 odbędzie w Sądzie Powiatowym w Poznaniu rozpra- przeciw p. Bartoszkiewiczowi, autorowi oszury omawiającej niesamowite stosunki Ubezpieczalni Krajowej pt. „Dziwy w Ubez-czalni Krajowej". Obronę prowadzi p. me-las Howorka.

Rozprawa budzi zainteresowanie ze wzglę- na wysoko postawione osoby, które w tej rawie występują jako oskarżeni.

Inauguracja roku akademickiego 1930-31

w uniwersytecie poznańskim.

Według utartej już formy zainaugurowano oczyście bież. rok akademicki 1930-31 w uni-rsytecie poznańskim ub. niedzieli.

Przy wypełnionej auli uniwersytetu, wobec znych przedstawicieli duchowieństwa, władz ństwowych i komunalnych oraz przy kom-cie Senatu i profesorów uniwersytetu, nastą-o rozpoczęcie bież. roku akademickiego. ogram uroczystości zawierał nast. punkty: ór Akademicki — „Gaude Mater Polonia"; rawozdanie z działalności uniwersytetu po-ańskiego w r. akad. 1929-30 i otwarcie roku ad. 1930-31 przez magnificencję rektora prof. Stanisława Kasznicę; wykład inauguracyjny of. dra Adama Wodziczki, dziekana wydzia- matem.-przyrodniczego p. t. „Ochrona przy-dy postulatem nauki i kultury"; chór akade-cki — „Gaudeamus".

Uroczystość odbyła się w podniosłym na-oju.

Zawieszono w urzędowaniu burmistrza m. Kościerzyny.

Z **Kościerzyny** donoszą:

Jak się dowiadujemy, w związku z ostat-o przeprowadzoną lustracją tut. magistra-, w dn. 18 bm. w godzinach południowych zybył do Kościerzyny inspektor woje-ódzki p. Biały i na podstawie odpowied-ch upoważnień zawiesił w urzędowaniu rmistrza p. Tkaczyka.

Kierownictwo magistratu zostało powie-one najstarszemu wiekiem ławnikowi p. stakowi.

Sprzedali swe ojcowizny Niemcom.

Z **Kościerzyny** donoszą:

Polak Jędernal Michał, zamieszkały w ościerzynie, sprzedał około 14 morgów zie-i — Niemcowi Klawitter'owi; Polak Ku-s Wincenty, zamieszkały w Kościerzynie sprzedał około 16 morgów ziemi Niem-wi Jahnke'mu Rudolfowi.

Wymienieni sprzedali ziemię praojców vych największym wrogom polskości — iemcom i zmniejszyli tem polski stan po-adania na Pomorzu.

Wyłowiono zwłoki nieznanej kobiety.

Z **Nowego** donoszą:

W pobliżu Nowego, pow. świecki, wyło-iono na prawym brzegu Wisły zwłoki nie-nanej kobiety, które były już w zupełnym ozkładzie. Według orzeczenia komisji są-owo-lekarskiej, zwłoki znajdowały się o-oło 3 miesięcy w wodzie. Denatka liczyła koło 50 lat. Dochodzenia celem ustalenia ożsamości denatki są w toku.

Wyłowiono zwłoki topielca.

Z **Torunia** donoszą:

Dnia 19 bm. wyłowiono z Wisły na prawym brzegu przy główce nr. 5 zwłoki płci męskiej nagie bez- głowy i prawej ręki, które znajdowały się w zupełnym rozkładzie. Denat był w wieku około lat 14 i miał na nogach trzewiki bronzowe. Zwłoki odstawiono do kostnicy miejskiej. Dochodzenia, celem ustalenia tożsamości denata, są w toku.

Znaleziono zwłoki zamordowanego handlarza.

Ze **Starogardu** donoszą:

Dn. 17 bm. w godzinach popołudniowych odnaleziono w lesie w pobliżu miejscowości Osiek pow. starogardzkiego, zwłoki mężczyzny, które według orzeczenia komisji sądowo-lekarskiej leżały tam około 3 tygodni. Ustalono, iż są to zwłoki handlarza domokrążnego Piątkowskiego Antoniego, ostatnio zamieszkałego w Osieku pow. starogardzki, który został zamordowany. Przy zwłokach nie znaleziono żadnego towaru łokciowego ani gotówki. Ponadto sprawca ściągnął zamordowanemu buty z nóg.

—o—

Strzelno.

Do uroczystej komunji św. ub. niedzieli przystąpiło około 60 dzieci.

W pogrzebie ś. p. Budzińskiej Marji brało udział prawie całe obywatelstwo m. Strzelna. Kondukt żałobny prowadził ks. dziekan Szwarc z Sławska Wielkiego.

Zebranie Tow. Powstańców i Wojaków odbyło się w niedzielę, dnia 19. bm. Zagaił zebranie prezes p. Trzecki, protokół z ostatniego zebrania odczytał p. Wachulski Adam. Uchwalono wziąć udział w obchodzie Chrystusa Króla w dniu 26. bm. Zarazem uchwalono pokryć koszty utrzymania i pielęgnowania grobu poległych bohaterów.

Święto Chrystusa Króla odbędzie się w niedzielę, dnia 26. bm. Po uroczystej sumie pochód z muzyką po mieście. O godz. 4 po poł. uroczyste poświęcenie pomnika Serca Jezusowego przed szpitalem. O godz. 7 wiecz. uroczysta wieczornica urządzona staraniem Ligi Katolickiej. Poświęcenia kamienia węgielnego pod pomnik Najśw. Serca Jezusowego odbyło się w soobtę, dnia 18. bm. o godz. 4 po poł. Poświęcenia dokonał ks. Nieziółkiewicz.

Inowrocław.

Jeszcze nie przebrzmiały echa czynu nieobywatelskiego p. Kotowskiego, a już rozeszła się nowa wieść po mieście, że w ślady p. Kotowskiego poszedł właściciel domu przy ulicy Paderewskiego 3 p. Langowski, który wydzierżawił skład żydom, uprawiającym handel konfekcyjny. Ten nowy szabesgoj prawdopodobnie za przykładem p. Kotowskiego złoży znów 100 zł jako ofiarę na L. O. P. P. a „Dzien. Kuj." zachwycony jego „szlachetnym" czynem, weźmie go w obronę.

Baczność, czeladź rzemieślnicza. Kurs książkowości, korespondencji i t. d. koncesjonowany przez Ministerstwo W. R. i O. P. odbędzie się w roku bież. w Inowrocławiu. Związek Tow. Czeladzi Rzemieślniczej zachęcony powodzeniem kursu stolarskiego w roku ub., organizuje zbiorowy kurs książkowości dla wszystkich gałęzi rzemiosła. Kurs ten przyczyni się do podniesienia rzemiosła polskiego. Czeladnicy dla własnego dobra winni korzystać z okazji i kształcić się. Kurs odbywać się będzie w godzinach wieczornych w szkole Staszica. Związek zaangażował wybitnych fachowców. Otwarcie kursu nastąpi w listopadzie. Zgłoszenia przyjmuje, jak i informacyj udziela codziennie od godz. 19 zastępca prezesa p J. Smyk, ul. Staszica 25, I. ptr. lewo.

Kronika policyjna. Antoni Sobierajski, plutonowy 59 p. p. w Inowrocławiu zgłosił kradzież roweru wartości 240 zł, który pozostawił prgy starostwie. Jan i Józef Gelesza z Kalisza, zostali doprowadzeni za bezprawne wtargnięcie do mieszkania przy ul. Królowej Jadwigi 30 a. Podano do ukarania 16 osób za różne wykroczenia administracyjne.

Gniezno.

Osobiste. Prezydent Barciszewski wyjechał na kilkudniowy urlop. Zastępuje go we wszystkich sprawach wiceprezydent p. Hensel.

Dyrekcja szkoły handlowo - przemysłowej przyjmuje od 1 listopada osoby powyżej 18 lat na kursy kroju i szycia, oraz gotowania i pieczenia. Nauka odbywać się będzie w godzinach popołudniowych. Przy zgłoszeniu płaci się 3 zł wpisowego.

Lista płatników podatku dochodowego została wyłożona w wydziale podatkowym Magistratu, pokój 12, do publicznego wglądu.

Uroczyste zebranie ku uczczeniu pamięci Kościuszki odbyło się staraniem Sokoła. Na program złożyły się: deklamacje, śpiewy i referat p. t. „Kościuszko, jako bohater narodowy".

Wierzchucin Król.

Z niwy śpiewaczej. W niedzielę, dnia 19. bm. odbyło się w lokalu p. J. Szrajdy zebranie członków i sympatyków Towarzystwa śpiewu, w celu zorganizowania i wyboru członków zarządu tego towarzystwa. Po odśpiewaniu na wstępie pieśni „My chcemy Boga", zebranie zagaił ks. prob. Paluchowski, który we wzniosłych słowach podniósł konieczność istnienia tak pożytecznego towarzystwa, apelując do sympatyków, aby zapisywali się nadal i to nietylko na członków czynnych, ale i członków wspierających. Przystąpiono następnie do wyboru członków zarządu. Patronem i prezesem Towarzystwa śpiewu wybrano jednogłośnie niestrudzonego działacza na niwie szerzenia oświaty (prezes T. C. L.) i patrona licznych towarzystw i zrzeszeń religijnych w naszej parafji ks. prob. Paluchowskiego. Jako dalszych członków zarządu wybrano: p. Dmowskiego, kier. poczty - wiceprezesem, p. Klóskowską, nauczycielkę - sekretarką, p. Kloftównę - zast. sekr., p. Błocha - skarbnikiem. Na dyrygenta wybrano nowego organistę p. Pawła Belę, który w ciągu 2 tygodni z zapisanemi do niedawna członkami zdołał w sposób zadziwiająco szybki wyćwiczyć kilka pieśni odśpiewanych podczas obrad nagrodzonych hucznemi oklaskami, wyrabiając sobie tem samem bardzo dobrą opinję. Musiał widocznie mieć dobrego nauczyciela. Ks. proboszczowi dziękujemy za dobry wybór organisty, który okazał się także dobrym dyrygentem. Zebranie zakończył ks. proboszcz pochwaleniem Boga i słowami „Cześć pieśni".

Uczestnik zebrania.

Piękna uroczystość śpiewacza w Poznaniu.

W ub. niedzielę w Poznaniu odbyły się zawody i koncert kół śpiewaczych okręgu I (miasto Poznań). Popisy przeciągnęły się do późnego wieczoru. Sąd konkursowy składał się z pp. ks. prof. dr. Gieburowskiego, prof. dr. Ł. Kamieńskiego i prof. W. Brzostowskiego Nagrodę miasta Poznania (łańcuch złoty dla dyrygenta) otrzymało Koło Śpiewackie Polskie, występujące pod dyrekcją prof. Wiechowicza. Wykonało ono pieśni kurpiowskie Szymanowskiego na chór mieszany i utwory konkursowe na chór mieszany „Bzicem kunia" oraz „Panie muzykancie" Szymanowskiego. Drugą nagrodę przyznano chórowi mieszanemu koła śpiewackiego „Halka" pod dyrekcją p. Heysinga, dyrygenta okręgowego.

Zawody te wpłynęły na zmianę kategorji kół śpiewaczych u dwu kół. Chór mieszany „Lutnia" (dyr. p. Weigt) przeszedł do kategorji II, a chór męski „Arion" (dyr. p. Klichowski) przesunął się do kategorji I. Również chór mieszany Koło Śpiewackie im. Bol. Dembińskiego (dyr. p. podchor. Sujkowski), przeszedł z kategorji II do kategorji I.

Dwa napady rabunkowe w pow. tucholskim.

Z **Tucholi** donoszą: Dnia 18 bm. napadło 4 osobników na oberżę Gawlika Jana w Łosinach, pow. tucholski, przyczem skradli pół tuzina nożów, widelców i łyżek, 6 but. wódki i 500 zł gotówki z nocnego stolika. Sprawców kradzieży przytrzymano.

Tego samego dnia została napadnięta we własnym domu 87-letnia Wegnerowa, zam. w Wielkim Mędromierzu, pow. tucholski, przez nieznanego sprawcę, który wszedł do mieszkania za pomocą wyjęcia szyby w oknie i okaleczył napadniętą w lewą rękę. W toku dochodzeń padło podejrzenie na Wegnera Teofila, zam. w Wielkim Mędromierzu u którego poszkodowana była na deputacie, a który przynależnego jej deputatu nie wydawał. Właściwym celem tego napadu było wypłoszenie staruszki z jej domu i niepłacenia jej deputatu.

Proces o nadużycia w magistracie wejherowskim.

W ub. poniedziałek w Wejherowie rozpoczął się sensacyjny proces przeciwko burmistrzowi miasta oraz kilku wyższym urzędnikom miejskim, oskarżonym o nadużycia.

Przed sądem stanęli były burmistrz m. Wejherowa Władysław Kruczyński, żona jego Leokadja Kruczyńska, Witold Golski — b. kierownik gazowni i elektrowni miejskiej, Edward Pestka - b. dyrektor Komunalnej Kasy Oszczędności m. Wejherowa, Józef Frass — b. książkowy Komunalnej Kasy Oszczędności, Bronisław Michalski — były członek Magistratu m. Wejherowa i decernent Kom. Kasy Oszczędności, Teodor Suszek — były kierownik Głównej Kasy Miejskiej, Paweł Zagórski — b. kasjer Głównej Kasy Miejskiej i Teofil Rocławski - b. książkowy Głównej Kasy Miejskiej.

Kruczyński oskarżony jest o spalenie ksiąg dowodowych gazowni i elektrowni miejskiej za czas od 1924—1928 roku włącznie w celu zatarcia śladów nadużyć pieniężnych, dokonanych przez urzędników Głównej Kasy Miejskiej. Ponadto ciąży na Kruczyńskim zarzut sprzeniewierzenia pieniędzy z Głównej Kasy Miejskiej i Komunalnej Kasy Oszczędności m. Wejherowa, przy pomocy podległych mu urzędników. Pozatem b. burmistrz Kruczyński oskarżony jest o uprawianie gry zarobkowej w karty. Hazard uprawiano od r. 1923, a jednorazowe różnice wygranych dochodziły do kilku tysięcy złotych. Były burmistrz Kruczyński odznaczony był oficerskim krzyżem „Polonia Restituta" a ponadto piastował w mieście szereg zaszczytnych godności jak: przewodniczącego Rady szkolnej, członka sejmiku powiatowego, sekretarza Z. O. K. Z. itd., będąc jednocześnie jednym z najruchliwszych na terenie miasta członków Stronnictwa Narodowego.

Rozprawa potrwa prawdopodobnie kilka tygodni.

Z Torunia.

Nocny dyżur ma do dnia 24. bm. włącznie apteka „Radziecka", ul. Szeroka.

Z Teatru Pomorskiego.

W środę, dnia 22. bm. o godz. 20, premjera znakomitej komedji Kazimierza Wroczyńskiego „Aby żyć". Śmiały ten przekrój powojennego życia stolicy zaleca się doskonałym pomysłem, kapitalnie przeprowadzoną akcją, pełną dowcipu, satyrycznego zacięcia i urozmaiconą szeregiem wyborowych epizodów. Główną jednak zaletą dzisiejszej premjery jest przepyszna charakterystyka postaci, daje wykonawcom pole do uzyskania wszelkich możliwości aktorskich. Główną rolę kreuje reżyserujący sztukę dyr. Benda w otoczeniu pp. Bojarskiej, Kozłowskiej-Makowskiej, Kondratjewówny, Zarembiny, Brodzikowskiego, Cornobisa, Dębowicza, Jaworskiego, Rozmarynowskiego w rolach głównych.

W czwartek, dnia 23. bm. o godzinie 20 „Księżna Chicago".

W piątek, dnia 24. bm. o godzinie 20 „Aby żyć".

Spadł ze schodów nieoświetlonych. Dnia 19. bm. Okrutniak Jan, zam. przy ul. Winnica nr. 30, wskutek nieoświetlenia klatki schodowej spadł ze schodów II. piętra na schody I. piętra, przyczem odniósł obrażenia cielesne na głowie. W stanie nieprzytomnym odstawiony został do szpitala miejskiego.

Nowy dwutygodnik. Z dniem 1. bm. Zw. Stow. Właścicieli Nieruchomości województwa pomorskiego przystąpił do wydawania własnego pisma, dwutygodnik pod nazwą „Mieszczanin Pomorski".

Wieczorek towarzyski. Dnia 25. bm. odbędzie się w salach kasyna garnizonowego wieczorek towarzyski z tańcami, urządzony staraniem T. K. S. Komitet czyni przygotowania, aby zabawa wypadła jak najlepiej. Początek o godz. 20.

Wynik biegu kolarskiego Woj. Am. K. S. „Gryf". Dnia 19. bm. Wojskowy Amatorski Klub Sportowy „Gryf" urządził 6-ty bieg kolarski. Trasa biegu wynosiła 82 klm. Pierwszy przybył do mety w czasie 2 godziny 20 min. Kowalski W. K. S. „Gryf", 2) Nagórski W. K. S. „Gryf", 3) Kozłowski W. K. S. „Gryf". W biegu trójkowym o nagrodę wojewody zwyciężyła trójka w składzie pp.: Nagórski, Kozłowski i Kowalski. Nagrodę drugą otrzymała trójka pp.: Laternus, Nagórski i Bieszk.

Tramwaj najechał na kobietę. Dnia 18. bm. obok przystanku tramwajowego przy ul. Szosa Chełmińska róg Podgórnej wpadła pod tramwaj Rydkowska Rozalja, która odniosła lekkie obrażenia cielesne.

Wyniki konkursów hippicznych Pomorskiego Sokoła Konnego w Toruniu. Staraniem zarządu „Sokoła" konnego w Toruniu odbyły się dnia 19. bm. na dziedzińcu koszar szkoły podchorążych artylerji konkursy hippiczne Pomorskiego Sokoła Konnego w których udział wzięli Sokoli z Torunia, Grudziądza i Bydgoszczy. Wyniki zawodów są: Arentewicz, Grudziądz; Tomaszewski Stefan, Bydgoszcz; Paluszkiewicz, Toruń; Hofman, Toruń; Raszkowski, Grudziądz. W konkursie zręczności nagrodę zdobyli pp.: Janczak, Bydgoszcz; Bagiński, Toruń; Strycharczyk, Toruń. Rozdanie nagród odbyło się w sali „Dworu Artusa", gdzie też urządzono wieczorek taneczny.

Wykrycie sprawców kradzieży. W dniach ostatnich wykryła policja sprawców kradzieży ołowiu w elektrowni miejskiej. Są to: Bucholz Maksymiljan i Lewandowski Jan. Odstawiono ich do więzienia sądowego w Toruniu.

Włamanie. W nocy z 15 na 16 bm. włamali się nieznani sprawcy do restauracji Gertrudy Nass, zam. przy ul. Wysokiej 8, gdzie skradli towary alkoholowe i tytoniowe oraz 1 zegarek damski złoty, ogólnej wartości 300 zł.

Zasłabła na ulicy. Dn. 16 bm. zaniemogła na ulicy Bydgoskiej 20-letnia Krzymińska Stanisława, zam. przy ul. Piekary 25, którą odstawiono przez Pogotowie Ratunkowe do szpitala miejskiego.

Wyniki wyścigów motocyklowych w Toruniu.

Dnia 19. bm. odbyły się wyścigi motocyklowe urządzone staraniem Toruńskiego Klubu Motocyklistów.

Wyniki biegów są następujące:

Bieg seniorów: Chrzanowski na BSA 500 cm czas 3:38,4; Wiertel AJS 500 cm 3:40; Kosowski AJS 500 cm 4:14.

Bieg kategorji do 250 cm.: Nadolny na „James" 186 cm 3:13,8; Domke 3:14,2; maszyna jak wyżej.

Bieg kategorji do 350 cm.: Bandurski na Montgomery-Sport 350 cm 2:40,6; Mielnik AJS 350 cm 3:16,4; kpt. Gostomski z powodu defektu wycofał się.

Bieg I. kategorji 500 cm. i wyżej: Lewandowski Kazimierz na AJS 500 cm. 2:46,5; Benoit na Harley - Dawidson 750 cm 2:46,9. Zwierzykowski z powodu upadku tuż przed metą wycofał się.

Bieg II.: Hozakowski AJS 500 cm 2:40,3; Ginter AJS 500 cm 2:43,2.

Bieg III.: Steinbach AJS 500 cm 2:47,8; Lewandowski Alojzy AJS 500 cm 3:09,5; Baumgart BSA 750 cm 3:23,3.

Do finału z tej kategorji zakwalifikowano trzech najlepszych według czasów. Bieg finałowy odbył się na dystansie 4000 mtr. (10 okr.) tymczasem jak inne biegi na dystansie 2000 m. (5 okr.).

Pierwsze miejsce i mistrzostwo klubu zdobył Ginter pokrywając trasę w 4:59,4 i osiągając szybkość przeciętną 48,090 km na godz. co przy nadzwyczaj płaskich i ostrych wirażach jest wynikiem dobrym.

Bieg pozakonkursowy. Cierpiałkowski na Montgomery 350 cm czas 2:34,5; Laabs Arjel 250 cm 2:57.

Z konkursu zręczności odbyły się dwie próby. Jazda z jajkiem 400 mtr. (1 okr.) i jazda z cylindrem i parasolem.

W pierwszej próbie: Benoit czas 47,3 sek.; Hozakowski 54,2 sek.; Ginter 58,7 sek.; Poza konkursem I. miejsce Cierpiałkowski 47 sek.

W drugiej próbie należało zdjąć z kołka cylinder, włożyć, odebrać parasol, rozwinąć i objechać boisko nie zgubiwszy tych rzeczy.

Benoit 53 sek.; Laabs 1:01,2; Hozakowski 1:02.

Wspaniała uroczystość na Kaszubach.

Poświęcenie ośrodka zdrowia w Lipienicach. — Udział Najprzew. ks. biskupa i wojewody Lamota. — Podniosłe przemówienia. — Zwiedzanie Charzykowa. — Posiedzenie zrzeszeń gospodarczych. — Raut w starostwie.

(Od własnego sprawozdawcy „Dzien. Bydg.").

Chojnice, dnia 20. 10.

Wioska kaszubska Lipienice, leżąca w półn.-zach. części pow. chojnickiego obchodziła w ub. niedzielę wspaniałą uroczystość, na którą długo czekała. Dokonano tam poświęcenia powiatowego ośrodka zdrowia.

O godz. 10 rano powitali p. wojewodę pomorskiego na granicy powiatu chojnickiego w Silnie starosta chojnicki p. dr. Zaleski, burmistrz dr. Sobierajczyk, komendant powiatowej P. P. p. komisarz Sapecki i członkowie Wydziału Powiatowego pp. Główczewski i Jeziorek. Najprzewielebniejszego ks. biskupa Okoniewskiego witali na granicy powiatu w Łęgu zastępca starosty p. Semrau, ks. dziekan Szulc z Konarzyn i inni.

Po śniadaniu zebrali się uczestnicy przed starostwem, poczem nastąpił odjazd do Lipienicy. Miasto Chojnice z powodu przyjazdu Dostojnych gości udekorowane było licznemi flagami. W Cicholewach domy przystrojone były w zieleń i barwy narodowe.

Na granicy gminy Lipienice powitała dostojnych gości delegacja gminy z sołtysem na czele, poczem samochody otoczone szpalerem rowerzystów w liczbie 300 udały się do wioski. Piękne bramy tryumfalne świadczyły wymownie o uznaniach, jakie wypełniają serca wiernych synów Kościoła i Narodu. Ks. biskupa i wojewodę witano przemówieniami i deklamacjami. Orkiestra Zakładu Poprawczego z Chojnic odegrała hymn narodowy, a dostojni goście przeszli przed frontem kompanji P. W.

Przed gmachem ośrodka zdrowia odprawił proboszcz parafji borzyszkowskiej ks. Tychnowski uroczystą mszę polową, po której ks. biskup Okoniewski wygłosił do łez wzruszające przemówienie i dokonał aktu poświęcenia ośrodka. Ośrodek ten przedstawia się bardzo okazale i będzie wielką ulgą dla tut. mieszkańców, którzy pozbawieni komunikacji kolejowej, nie byli w stanie przewozić chorych do odległych o 40 klm. Chojnic. Zasługą panów starostów Weisa, Rzóski i obecnego dr. Zaleskiego oraz Sejmiku i Wydziału Powiatowego jest to piękne dzieło. Przy poświęceniu przemówienia wygłosili: starosta dr. Zaleski, wójt p. Słomiński z Gliśna i wkońcu p. wojewoda pomorski.

Po nabożeństwie odbyła się defilada, w której brali udzia: straż graniczna, Przysposobienie Wojskowe, Towarzystwo Powstańców i Wojaków: Gliśno, Borzyszkowy, Lipienice, Borowymłyn, Kółka Rolnicze z Borzyszkowych, Zapienica, Konarzyn, Borowegomłyna, Żychu i innych miejscowości, szkoły powszechne z okolicy, Tow. śpiewu „Cecylja" z Borzyszkowych, Sodalicja Marjańska z Borzyszkowych, Szlachta Kaszubska, Zakon św. Franciszka z Borzyszkowych, a na końcu oddział kolarzy P. W. z udziałem delegacji z Chojnic. Około 5000 osób brało udział w tej uroczystości. Po defiladzie przed ks. biskupem i p. wojewodą wygłosiła 12-letnia Łucja Gliszczyńska piękny wierszyk.

Wspólny obiad odbył się w sali p. Janta-Lipińskiego. Podczas obiadu wygłosili przemówienia: ks. dziekan Szulc z Konarzyn, ks. prob. Tychnowski z Borzyszkowych i starosta dr. Zaleski.

O godz. 14,30 nastąpił odjazd do Charzykowa. Tam w im. Klubu Żeglarskiego powitał p. wojewodę prezes p. Kaletta z Chojnic, poczem nastąpiło zwiedzenie przystani. Po krótkiej przejażdżce po jeziorze wstąpił p. wojewoda z otoczeniem do willi Klubu Żegl. na herbatkę, po której nastąpił odjazd do Chojnic.

W uroczystości m. in. brali udział: starosta krajowy p. Łącki, konsul Rzeczypospolitej Polskiej w Pile p. Szwarzenberg - Czerny, starosta tucholski p. dr. Weronowicz, przedstawiciele władz i urzędów z Chojnic, Rada Miejska miasta Chojnic z przewodniczącym p. Grochowskim Magistrat z burmistrzem p. dr. Sobierajczykiem, Sejmik i Wydział Powiatowy, ziemianie okoliczni, oficerowie I. baonu strzelców i wiele innych wybitnych osób.

Po południu odbyło się posiedzenie, na którem zrzeszenia gospodarcze miasta i powiatu składały p. wojewodzie swoje dezyderaty. Krótki referat z ramienia Zw. Ziemian wygłosił baron Lerchenfeld z Żychc. Dalsze referaty wygłosili: w imieniu kupiectwa m. Czerska p. Raczkowski, w im. Towarzystwa Restauratorów p. Kaletta z Chojnic, w im. rzemiosła p. Butowski z Czerska, w im. miasta Chojnic zast. przewodniczącego Rady Miejskiej p. insp. szkolny Grochowski, w im. kolejarzy p. Dończyk, w im. Chrześcijańskiego Zjednoczenia Zawodowego p. Broda, w im. młynarzy p. Szeffler, a w końcu z ramienia osadników p. Huzarek z Pawłówka.

Na wszystkie złożone memorjały odpowiedział krótko p. wojewoda. Pożyczek długoterminowych nie obiecał, gdyż rząd na to niema funduszów.

Po odbytem posiedzeniu odbył się w starostwie raut.

Świecie.

Złoty jubileusz T. C. L. Uroczystość 50-lecia T. C. L. odbędzie się dn. 25 i 26 bm. według nast. progromu:

Sobota, dnia 25 bm.: godz. 7,45: żałobna Msza św. w kościele klasztornym, za zmarłych członków T. C. I.

Niedziela, dnia 26 bm.: godz. 8,45: zebranie delegatów podkomitetów T. C. L. w sali gimn. szkoły powszechnej; godz. 9,30: zbiórka towarzystw i organizacyj z sztandarami na podwórzu szkoły powsz.; godz. 10: pochód z orkiestrą do kościoła parafjalnego; godz. 10,30: uroczyste nabożeństwo celebrowane przez ks. dziekana Konitzera, kazanie wygłosi ks. dyr. Ludwiczak; godz. 12: pochód do szkoły powsz. i rozwiązanie pochodu; godz. 14: walne zebranie w Strzelnicy; godz. 18 (6 po poł.): uroczysta akademja w sali p. Popławskiego: 1) śpiew: Chór św. Cecylji; 2) przemówienie ks. dyr. Ludwiczaka; 3) „Jeńcy", tragedja L. Rydla w 3 aktach; ceny miejsc: 2,50, 2,00, 1,50, 1,00 i 0,50 zł; 4) zabawa z tańcami; wstęp na zabawę 1,50 zł.

Tczew.

Inauguracja sezonu teatralnego. Z inicjatywy inspektora pracy p. Suchożebrskiego utworzył się w naszem mieście komitet przyjaciół kultury i sztuki. Zadaniem tego komitetu jest popieranie i propagowanie kultury i sztuki polskiej. Do współpracy zdobyto świetny zespół artystyczny p. Stanisława Zięciakiewicza, który z zespołem tym objeżdża miasta pomorskie, zdobywając sobie powszechne uznanie. Do Tczewa po raz pierwszy przybywają artyści grudziądzcy w czwartek, dnia 23. bm. Wystawiona będzie komedja J. Rączkowskiego w 3 aktach p. t. „Nad polskiem morzem" w obsadzie premjerowej. Wystawieniem tej komedji zdobył sobie teatr grudziądzki ogromny sukces.

Ruch przedwyborczy w okr. bydgoskim.

W powiecie wyrzyskim.

Akcja wyborcza jest już w całej pełni. Wszystkie nieomal stronnictwa starają się przekonywać szeroki ogół społeczeństwa, że każda z tych partyj ma najwięcej zasług w pracy państwowo-twórczej. Bardzo żywą akcję prowadzi Bebe, Centrolew i endecja.

Praca przedwyborcza Katolickiego Bloku Ludowego, listy nr. 19, posuwa się naprzód i stwierdzić można, że cieszy się wielką sympatją wszystkich warstw obywatelstwa polskiego w okręgu bydgoskim.

W ubiegłą sobotę odbyło się przedwyborcze zebranie w miasteczku **Wysoka, pow. wyrzyskiego,** zwołane przez Katolicki Blok Ludowy, na które przybyło około 200 osób. Referat zasadniczy o obecnej sytuacji politycznej wygłosił p. red. Kobierski. Referat uzupełniający dot. spraw robotniczych wygłosił kandydat na posła p. Stróżyński, sekretarz okr. Ch. Z. Z., poczem w dyskusji zabierali głos pp. Jesionowski (endek) i nauczyciel miejscowej szkoły p. Karłowski w imieniu Bebe. Bardzo rzeczową odprawę dał im kandydat na posła p. Cywiński, prezes okr. Kat. Tow. Rob. Katolickich i red. Kobierski, oraz p. Fiołka.

Po zebraniu utworzono komitet wyborczy. Dodać należy, że mieszkańcy tego kresowego miasteczka bardzo byli zadowoleni, iż nareszcie Katolicki Blok Ludowy idzie do wyborów samodzielnie.

*

W ub. niedzielę odbyło się przedwyborcze zebranie Katolickiego Bloku Ludowego w lokalu p. Kościerskiego w **Wyrzysku,** na które przybyło przeszło 150 osób. Obrady zagaił bardzo poważny obywatel p. Romiński. Referat wygłosił p. red. Kobierski. W dyskusji zabierali głos p. Kuczma i nauczyciel Ziarnek, zwolennicy B. B., obaj z Nakła, wyciągając mało poważne argumenty uderzające w Katolicki Blok Ludowy, a zachwalające B. B. W. R.

Bardzo dzielną odpowiedź dał im kandydat na posła z listy nr. 19 p. Kurdelski z Bydgoszczy, oraz referent. Wbrew domaganiom się obu mówców, aby listę nr. 19 zlikwidować, ogół słuchaczy zajął stanowisko, że zlikwidować się na tutejszym terenie winni ci, którzy wnoszą ferment i niepokój w dzielnice zachodnie. — Przebieg zebrania był bardzo poważny i chociaż rolnik p. Tobolewski wniósł bardzo wesoły nastrój, to jednak sukces całkowity pozostał przy zwołujących to zebranie.

W końcu utworzono komitet wyborczy, który w dalszym ciągu pracować będzie, aby Katolicki Blok Ludowy z czołowym kandydatem p. red. Teską na czele zwyciężył.

W Jarużynie.

W Jarużynie pow. bydgoski odbyło się zebranie członków Ch. D. oraz sympatyków. Zebrała się dość duża liczba jak na Jarużyn bo około 80 wyborców. Zebraniu przewodniczył ruchliwy prezes p. Konecki, pióro dzierżył p. Czekajewski z Fordonu.

Referat o sprawach przedwyborczych oraz działalności dotychczasowego sejmu wygłosił p. Stróżyński z Bydgoszczy. Referent w godzinnym swym referacie omówił dotychczasową działalność sejmu i wzywał zebranych, ażeby w dniu wyborów ani jednego wyborcy nie zabrakło przy urnie wyborczej.

W dyskusji nad referatem nikt głosu nie zabierał, oprócz wójta, który nie radził, ażeby wybierano komitet wyborczy, ponieważ na Jarużyn już takowy istnieje. Zebrani jednakowoż komitet wybrali.

W końcu referent jeszcze raz przemówił z gorącym apelem, ażeby w dniu wyborów każdy wyborca spełnił swój obowiązek, oddając głos swój na listę Katolickiego Bloku Ludowego nr. 19, poczem przewodniczący zamknął zebranie staropolskiem pozdrowieniem.

Grudziądz.

Kalendarzyk teatralny.

W piątek, 24 bm. **„Nad polskiem morzem"**, przedstawienie dla kolejarzy.

W sobotę, 25 bm. o godz. 4 po poł. **„Nad polskiem morzem"**, specjalne przedstawienie dla szkół.

W sobotę, 25 bm. o godz. 8 wiecz. **„Baron Kimel"**, wodewil.

W niedzielę, 26 bm. o godz. 4 po poł. **„Nad polskiem morzem"**.

W niedzielę, o godz. 8 wiecz. **„Czwarta z prawej.**

—o—

Polski Biały Krzyż organizuje kursy języków: polskiego, francuskiego, angielskiego i niemieckiego. Zaprasza się osoby, chcące uczęszczać na te kursy, na konferencję we wtorek, dn. 28 bm. o godz. 6 wiecz., w auli Państw. Gimnazjum Klasycznego w Grudziądzu. Wobec tego odpada potrzeba wcześniejszych zgłoszeń.

Z Cechu Garncarskiego. Kwartalne posiedzenie cechu odbyło się dn. 12 bm. Posiedzenie zagaił starszy cechu p. Łagoda przy udziale 14 członków, przedstawiciela władzy nadzorczej asesora p. Michałowskiego oraz przedstawiciela Izby Rzemieślniczej w osobach: prezydenta p. Jakubowskiego i dyrektora p. Biszofa. Posiedzenie miało bardzo uroczysty przebieg z powodu wręczenia dyplomu przez prezydenta Izby Rzemieślniczej p. Juljanowi Fandreyowi za jego 40-letnią pracę zawodową. Do jubilata przemówił w bardzo serdecznych słowach prezydent p. Jakubowski, dyrektor Izby p. Biszof, oraz przedstawiciel władzy nadzorczej p. asesor Michałowski. Starszy cechu p. Łagoda po stosownem przemówieniu wręczył jubilatowi skromny upominek, ufundowany przez kolegów. Na zakończenie odbyło się śniadanie.

Kino „Apollo" wyświetla wspaniały film p. t. **„Diana".** W roli tytułowej Olga Czechowa. Oprócz tego nadprogram.

Kino „Gryf" wyświetla wiel dźwiękowy dramat erotyczny p. t. **„Noce w pustyni"**, z doskonałym Johnem Gilbertem. Pozatem doskonały nadprogram.

Kino „Orzeł" wyświetla arcydzieło filmowe według powieści Bolesława Prusa p. t. **„Dusze w niewoli".** W rolach głównych L. Solski, Z. Batycka, Mierzejewski. Prócz tego nadprogram.

Kino „Nowości" wyświetla film p. t. **„Siepacz carski"** i sensacyjny dramat **„Zdrada".**

KRONIKA

Bydgoszcz, dnia 22 października 1930 r.

KALENDARZYK.

Dziś: Korduli p. m., Marji Salome.
Jutro: Jana Kapistrana w., Seweryna.
Wschód słońca: godz. 6,39.
Zachód słońca: godz. 16,50.

DYŻURY APTEK:

1) **Apteka Centralna,** ul. Gdańska 19, tel. 994;
2) **Apteka pod Lwem,** Okole-Grunwaldzka 106, tel. 191.

—o—

— **Muzeum Miejskie** przy Starym Rynku otwarte codziennie od 10—4, w niedzielę i święta od 11—2. Obecnie w Muzeum wystawa miejskiej galerji obrazów.

— **Bibljoteka Miejska** (Stary Rynek im. marsz. Piłsudskiego 1) otwarta codziennie z wyjątkiem niedziel i świąt od godz. 9—14 i od 17—20. Pracownia Naukowa i Czytelnia pism codziennie od 10—13 i od 17—20. Wypożyczalnia codziennie od godz. 11—13½ i od 17—18½.

—o—

Z TEATRU MIEJSKIEGO.

Dziś, w środę, dnia 22 bm. o godz. 8-ej komedja Aleksandra hr. Fredry p. t. **„Damy i Huzary“** w premjerowej obsadzie.

Jutro, w czwartek, dnia 23 bm. o godz. 8-ej odegrana będzie niezwykła atrakcja wszystkich scen Ameryki i Europy, komedja w 3 aktach R. Dr, Flersa i A. Caillavet'a p. t. **„Papa“.**

Otwarcie sezonu operowego

w sobotę 25 bm. Odegrana będzie opera Verdi'ego w 4 aktach p. t. **„Traviata“.** W rolach głównych wystąpią czołowi artyści Teatru Miejskiego z nową primadonną (b. primadonna opery Lwowskiej) Janiną Okońską w roli Violetty—Valery. W roli Flory Bervoix wystąpi Hanna Wańska, Alfreda Germont grać będzie Tadeusz Laskowski, Germonta Hieronim Żuczkowski, Gastona Jerzy Granowski, doktora Grenvil Józef Andrzejewski. Solo skrzypcowe w akcie 4 wykona W. Winterfeld. Reżyserja J. Andrzejewski. Dekoracje Feliksa Krassowskiego.

Popołudniówka niedzielna.

W **niedzielę** 26 bm. o godz. 4-ej po południu odegrana będzie po cenach zniżonych (ostatni raz) wyborna komedja Fredry p. t. **„Damy i Huzary“** w znakomitej premjerowej obsadzie.

—o—

Na marginesie.

Przy Placu Teatralnym w Bydgoszczy otworzyła przed paru dniami skład obuwia czeska fabryka „Bata“. Między naszymi obuwnikami powstał z tego powodu gwałt. Zapewne, że jest to bardzo niemiła rzecz, gdy zjawia się konkurent tani a w kapitał zasobny. Prawda, że rząd mógłby odpowiednią polityką celną inwazję obcych towarów utrudnić. Czy jednak nasi panowie kupcy nie poczuwają się w tym wypadku do żadnej winy? Czy nie ułatwili oni tej czeskiej firmie inwazji do Polski swoją biernością, przedewszystkiem zaś niezdolnością do walki na polu fabrykacji i nieudolnością pod względem reklamy?

W innych krajach kupiec walczy o rozwój swego interesu, o swój byt. Walczy przedewszystkiem reklamą, reklamą pomysłową i nieustanną. To, co my nazywamy przesileniem gospodarczem i złą konjunkturą handlową, zagraniczny kupiec bije hałasliwem zachwalaniem swego towaru, sugestjonowaniem klienteli, że jedyną dobrą konjukturą jest dzień dzisiejszy, i że jeśli dziś nie kupi, to jutro już towaru nie dostanie, a przynajmniej nie po tej samej cenie. W konsekwencji tego ludność zagranicą kupuje, co może i ile tylko może, czy potrzebuje lub niepotrzebuje. Klijent jest jakby zahypnotyzowany i idzie za głosem przebiegłego kupca.

A u nas jak się dzieje? Czy nasz kupiec bierze się ze „złą konjunkturą“ za bary? Nie. Ona go za łeb chwyta i maltretuje, i odbiera wiarę w siebie. Zamiast starać się przekrzyczeć narzekania na przesilenie gospodarcze, stoi nasz kupiec za ladą z załamanemi rękami i biada na ciężkie czasy. Klijent odchodzi od niego zdegustowany, opuszcza go chęć do kupna, bo nabiera przekonania, że towaru dziś ani jutro nie braknie, i jutro nawet będzie ten towar za tańszą cenę do nabycia.

Ta depresja duchowa kupca udziela się i klijentom, odsuwa od niego myśl samopomocy. Ogląda się za ratunkiem z zewnątrz, pisze puste memorjały do rządu, i puka o pomoc do Banku Gospodarstwa Krajowego, który jakby miał obowiązek ratowania wszystkich niedołęgów i bankrutów.

To też nasz handel obuwiem nie stanął do walki z konkurentem. Oddał mu od lat posiadany rynek zbytu prawie bez wystrzału, ograniczając się do jakiejś frazeologicznej odezwy, i do krzyku, że przyjechał intruz zagraniczny z tandetą...

Ten „intruz zagraniczny“ nie byłby może do Bydgoszczy przyjechał, gdyby spodziewał i obawiał się, że spotka tu godnych siebie rodzimych konkurentów. Jęczeć, wypatrywać zmiłowania rządu i kredytów Banku Gospodarstwa Krajowego — takiego współzawodnika łatwo bije się na łeb i na szyję.

To, cośmy powyżej napisali, odnosi się nietylko do branży obuwniczej. Niemal wszystkie działy handlowe cierpią u nas na tę anemję energji, przedsiębiorczości i wiary w skuteczność reklamy.

Tem, cośmy powyżej powiedzieli, nie chcemy kupcom dokuczyć. Przeciwnie, chcielibyśmy ich pchnąć na drogę, która się wszelkiej konkurencji zagranicznej skutecznie przeciwstawia.

Z zebrania kobiet Ch. D. na Bielawkach.
Napad bojówki komunistycznej.

W ubiegłą niedzielę w lokalu p. Mitelstaedta odbyło się zebranie przedwyborcze kobiet. Zebranie zagaił prezes p. Borkowski, następnie specjalnie zaproszona p. M. Boruniowa wygłosiła referat wychowawczo-społeczny, wskazując na ujemne drogi w wychowaniu dziecka, przyszłej jednostki społecznej i obywatela Polski, dzierżącego w swej dłoni niepodległość Ojczyzny. Na zakończenie prezes podniósł zasługi kandydatów Kat. Bloku Ludowego, a dalej udzielił głosu jednej z uczestniczek zebrania.

Owa niewiasta zaczęła swoje przemówienie, rozwodząc się o niedoli robotnika i wyzysku stosowanego przez burżuazję, zakończyła okrzykiem: niech żyje międzynarodówka i rząd robotniczy! Po tym okrzyku, jakby na komendę, ozwały się okrzyki: „niech żyje rewolucja, niech żyje komunizm!“.

A więc wylazło szydło z worka. Pod płaszczykiem sympatji do ruchu chrześcijańsko-społecznego, przybyły na zebranie płatne wysłanniczki i wysłannicy dla rozbijania wieców. Gdy prezes zorjentował się, kazał im natychmiast opuścić salę, owa mówczyni w szale histerycznym, poczęła szarpać najbliżej siedzące kobiety, nie przyznające jej racji. Gdy prezes wezwał ją kategorycznie do opuszczenia sali, został skierowany ku niemu pocisk w postaci krzesła. Za przykładem „bojowniczyni“, podejrzani osobnicy na gromkie okrzyki członków zebrania, aby w tej chwili wyszli z sali, odpowiedzieli kijami i nogami od krzeseł.

Skutkiem tego powstała na sali prawdziwa bójka. Owa szajka, posiadając kije i do dyspozycji krzesła, skwapliwie z tego skorzystała, tłukąc naoślep każdego, kto im był pod ręką. Dopiero zdecydowana samoobrona spokojniejszych obywateli przyczyniła się do zlikwidowania całego zajścia. Winę ponosi przybyła szajka komunistyczna, która nie mogąc w spokojnej dyskusji wyczerpać tematu zebrania, zaczęła argumentować kijami. Kije jednak miały dwa końce i niespodzianie szajka owa dostała porządną nauczkę, że nie wolno pchać palca między drzwi.

Radykali społeczni rozpoczynają jawnie hulać. Przeciwko temu należy przeciwstawić cały ogół społeczeństwa polskiego, który ma na oku przyszłość naszej Ojczyzny i dobro naszych pokoleń.

—o—

SOKÓŁ ŻEŃSKI.

Dziś, środa 22 bm., ćwiczenia młodzieży „Sokoła“ Żeńskiego II. oddziału, od godz. 5 po poł. w szkole wydziałowej.

Jak największy udział i punktualne przybycie jest konieczne.

Wielkie zebranie członków Ch. Z. Z.

odbyte we wtorek 21 bm. zgromadziło w dużej sali „Strzelnicy“ kilkaset członków z miasta Bydgoszczy, chociaż członkowie Ch. Z. Z. zamieszkują przeważnie peryferje miasta. Referaty, wygłoszone przez prezesa okręgowgo Ch. Z. Z. p. Bigońskiego i członka honorowego organizacji p. Teskę, rozpatrywały sprawę wyborów z punktu widzenia interesów robotniczych. Szczegółowe sprawozdanie z tego ogromnego zgromadzenia, podamy w numerze następnym.

—::—

— **Zamknięcie sezonu automobilowego „jazdą za lisem“.** Pomorski Automobilklub tegoroczny swój sezon sportowy zamyka w niedzielę dnia 26 bm. „pościgiem za lisem“, urządzanym w rejonie Bydgoszcz—Zbrachlin—Koronowo—Bydgoszcz. Zbiórka zawodników-myśliwych o godzinie 12,30 na placu Wolności, przyczem start „lisa“ o godzinę wcześniej szosą na Myślęcinek. Po ukończonym pościgu o godzinie 16-ej (4-ej pop.) zbiórka wszystkich zawodników w Opławcu na wspólny podwieczorek.



Pan Antoni, czytając gazetę, promieniał.
— Co pana napełnia taką lubością? — pytam.
— Ostatni wywiad Pana Marszałka. Pan to czytał?
— Pobieżnie.
— Objawienie! Mówię panu, prawdziwe objawienie! Budżet zostanie zmniejszony. Wynikałoby z tego, że będziemy płacili mniej podatków.
— Ciesz się łysy na grzebień! Budżet obcina się wtedy dopiero, gdy już prasa podatkowa zawodzi. Obcięcie budżetu i obcięcie podatków, są to — mimo pozornego związku — dwie nawzajem wykluczające się rzeczy. Naturalnie mam tu na myśli naszą, specyficzną skarbowość, która wychodzi z tego zapatrywania, że podatnikowi nie powinno się ani grosza więcej zostawić, niż to jest do utrzymania go przy życiu koniecznie potrzebnem.
— Malujesz pan sprawy czarno jak sam Daszyński albo Trąmpczyński. Ja zaś jestem pełen optymizmu. Przychodzi do nas uzdrowienie.
— Jakie uzdrowienie? Pan zawsze twierdziłeś, że jesteśmy najzdrowszym narodem na świecie.
— I nie cofam tego. Tylko podatki uważam za konieczne zło, za nieuniknioną chorobę. Ale ufam, że Pan Marszałek je zwalczy.
— Jak to zwalczy? Jak pan to sobie wyobraża?
— Nie umiem tego sprecyzować, ale ja wierzę we wszechstronność Pana Marszałka. Bo pomyśl pan tylko: genjalny wódz i cudotwórca z nad Wisły, mówca i pisarz znakomity krytyk ordynacji wyborczej, kompozytor nowej Konstytucji, a teraz jeszcze finansista, autor nowego budżetu, który — da Bóg — wydobędzie nas z toni. Panie redaktorze, z kimpolwiek pan naszego Marszałka porówna, ze Solonem, czy z Likurgiem, choćby nawet z Karolem Wielkim, to wszystko za mało!
— Dla sanatorów w pańskim typie rzeczywiście wszystko za mało!
— Wie pan, że nawet ta rada, jakiej w ostatnim wywiadzie udziela Pan Marszałek posłom, aby głowy trzymali w waterklosecie, ma pewien swoisty urok.
— Pan nawet tem się zachwyca?
— Proszę pana, auf einen groben Klotz gehört ein grober Keil. Ci posłowie są tak gruboskórni, że tylko tego rodzaju obrazowością i figuralnością można im trafić do przekonania
— A jeśli to nie pomoże, wtedy zostaje jeszcze baszta.
— Pan ciągle o tej baszcie! Zapatruje się pan na nią ze strony najgorszej. Tymczasem w moich oczach taka baszta jest jakby sanatorjum dla ludzi duchowo chorych. Przekona się pan, że większość aresztowanych wyjdzie z tej baszty jako rekonwalescenci. Ot, już niektórzy z nich nie chcą kandydować do Sejmu. Czy to nie jest symptom powrotu do zdrowia moralnego?
— Jakże to, ucieczkę od obowiązku publicznego nazywasz pan uzdrowieniem?
— Bez wątpienia. Ludzie ci przejrzeli nareszcie, że nie posiadają do tego odpowiednich kwalifikacyj. Jak to powiada niemiecka sentencja: Selbsterkentnis ist der erste Schritt zur Besserung! Nie?
— Nie! Łatwo zgnębić człowieka, gdy mu się łeb zgoli, odetnie od świata, trzyma na koszarowym wikcie, i gdy taki człowiek nabierze przekonania, że jak go bez ceremonji zamkli, tak go i bez ceremonji mogą powiesić.
— Mylisz się, kochany redaktorze. Da Bóg, że parù z nich powieszą, ale stanie się to po formie, z zachowaniem wszelkich wymogów prawa i przyzwoitości.
— A gdyby tak od pana zależało, kogo należałoby powiesić?
Pan Antoni westchnął jak człowiek, któremu dano do rozwiązania węzeł gordyjski.
— Stawiasz mnie pan przed ciężkim dylematem. Bo proszę zważyć, że jednak z tą szubienicą wypada oszczędzać. Postawi się ich dziesięć, to posłuży to opozycji do wszczęcia hałasu o terror. Liczę jednak na dwie szubienice. Jak pan sądzi?
— A te dwie dla kogo?
— Liebermann i Witos — rzekł pan Antoni z dziwną radością.
Ale wnet zasępił się i dodał:
— Czy jednak łaska Pana Prezydenta Rzeczypospolitej nie złagodzi im tej kary? Jak pan sądzi?
— Nie zwykłem się zastanawiać nad absurdami.
— Bo widzi pan — dodał pan Antoni przyciszonym głosem — w Belwederze panuje moc i determinacja, a na Zamku jest jakby chwiejność i brak męskiej decyzji, co?
Tym razem ja uciekłem od stolika pana Antoniego.

Synalek bydgoski przeciwko tatusiowi poznańskiemu.

„Gazeta Bydgoska“ krytykuje „Kurjer Poznański“.

„Gazeta Bydgoska“ donosząc w nr. 245 o ustąpieniu dyrektora Wyższej Szkoły Handlowej w Poznaniu p. Glabisza, ponieważ p. Glabisz używał bezprawnie tytułu doktorskiego i ponieważ w Wyższej Szkole Handlowej ujawniły się nieporządki finansowe, związane z nazwiskiem p. Glabisza, takie daje od siebie uwagi:

„Wiadomości te zaskoczyły nas. Prasa bowiem poznańska o aferach w Wyższej Szkole Handlowej zamilczała zupełnie. **Zwłaszcza dziwi nas milczenie „Kurjera Poznańskiego“**, który przecież pierwszy zdarł maskę z oblicza p. Glabisza i oświetlił należycie jego moralność. **Czyżby redakcja „Kurjera Poznańskiego“ nie wiedziała o ostatnich aferach w W. S. H.?“**

Jeżeli się zważy dotychczasowe bezmyślne powtarzanie przez „Gazetę Bydgoską“ wszystkiego, co „Kurjer Poznański“ do wierzenia podaje, to powyższe uwagi endeckiego pisemka bydgoskiego muszą conajmniej zadziwić.

Są tacy, którzy twierdzą, że tradycyjny chaos, jaki panuje w redakcji „Gazety Bydgoskiej“, zwiększył się o conajmniej 100% od chwili, kiedy obóz endecki postawił w okręgu bydgoskim kandydaturę poselską red. Karliczka-Petryckiego.

Ale są też i tacy, którzy mówią, że naczelny redaktor „Gazety Bydgoskiej“, nasłany do Bydgoszczy **z pod Kołomyji**, chce być mędrszym od naczelnego redaktora „Kurjera Poznańskiego“, zwłaszcza, gdy posłem endeckim ma być on, a nie ktoś inny z pośród działaczy społecznych, jakich podobno w Poznańskiem brak wśród obozu endeckiego.

Skąd są pieniądze na to?

Sanacja zamierza w czasie przedwyborczym rzucić między wyborców następujące broszurki:

1. „Jak powstała konstytucja marcowa“.
2. „Czy rządy obecne unikają kontroli“.
3. „Wczorajsi czciciele — dzisiejsi kalumniatorzy.
4. „Ideologja obozu marszałka Piłsudskiego“.
5. „O programie gospodarczym“.
6. „Co zyskał robotnik pod rządami Marszałka Piłsudskiego?“
7. „Nasze Pomorze“.
8. „Dlaczego trzeba zmienić konstytucję?“
9. „Przed sądem historji“.
10. „Przemysł, handel i rzemiosło po przewrocie majowym“.
11. „Worek ludowych judaszów“.

Z każdej tych broszurek wydrukowano kilka miljonów egzemplarzy.

Pozatem wydaje się kilkustronne okólniki, pouczające płatnych i niepłatnych agitatorów jedynki, jak odpowiadać na zarzuty opozycji.

Według skromnych naszych obliczeń tak postawiona robota przedwyborcza pochłonie kilka miljonów złotych.

Zapytujemy, skąd sanacja wzięła na to pieniądze?

I czyżby nie lepiej było, te miljony złotych obrócić na inne cele, np. na złagodzenie nędzy, panującej w Polsce?

Stary Wiarus.

Zebrania przedwyborcze listy nr. 19 „Katolickiego Bloku Ludowego“.

W niedzielę dnia 26 bm. po nabożeństwie odbędzie zebranie przedwyborcze Katolickiego Bloku Ludowego, listy nr. 19, w BRZYSKORZYSTEWKU, pow. Żnin.

Referent przybędzie z Bydgoszczy.

* * *

W niedzielę dnia 26 bm. po nabożeństwie odbędzie się zebranie przedwyborcze Katolickiego Bloku Ludowego, listy nr. 19, w SADKACH, pow. Wyrzysk.

Referent przybędzie z Bydgoszczy.

* * *

Wszystkich Polaków-Katolików serdecznie zaprasza na owe zebrania Katolickiego Bloku Ludowego, nr. 19

Okręgowy Komitet Wyborczy.

— **Polski Touring Klub, Sekcja samochodowa,** zawiadamia pp. członków, że z okazji walnego zjazdu delegatów odbędzie się w czwartek dnia 23 bm. wieczór informacyjny w lokalu „Ul“ o godz. 20.

W piątek dnia 24 bm. o godz. 16 na placu Wolności zbiórka samochodami i możliwie w czapkach klubowych celem wspólnej fotografji. Obecność wszystkich członków jest w obu wypadkach konieczna. Czapki klubowe są do nabycia za okazaniem legitymacji lub bieżącego kwitu składkowego w firmie Bunn i Syn, Gdańska 154.

Dalej zawiadamia się, że Polski Touring Klub wydaje przez swoich delegatów Carnet des Passages i tryptyki dla komunikacji międzynarodowej.

Tryptyki do Niemiec wydaje delegat p. Henryk Weber, Bydgoszcz, ul. Herm. Frankego 3 (firma „Iro“) w przeciągu 3-ch dni. Bliższe informacje można osięgnąć telefonem 13-97.

—::—

NOWOŚCI. Dźwiękowy arcyfilm p. t. **„Student ze Sztokholmu“** wzbudza zainteresowanie. Treść subtelna, ujęta z życia wielkomiejskiego. Gra wszystkich wykonawców na najwyższym poziomie, — naturalna.

OKO wyświetla w dalszym ciągu film sensacyjny, p. t. **„Tajemnica limuzyny 53 733“**, ze słynnym detektywem-akrobatą Harry Peelem w roli głównej. Na scenie występy rewjowe p. t. „To wszystko dla nas“.

PAW wyświetla dziś jednocześnie z Warszawą najnowszy i zarazem ostatni film europejski z Olgą Czechową i najpiękniejszym amantem Igo Symem, p. t. **„Słodycz zwycięstwa“.**

Urzędowe sprawozdanie targowe Komisji Notowania Cen.

Poznań, dnia 21. 10. 1930 roku.

Bydło:

A. Woły:

Pełnomięsiste, wytuczone nieoprzęgane	134—144
Mięsiste tuczone młodsze do lat 3	116—128
Mięsiste tuczone starsze	100—114
Miernie odżywione	090—098
Buhaje:	
Wytuczone pełnomięsiste	116—128
Tuczone mięsiste	106—112
Nie tuczone, dobrze odżywione starsze	096—104
Miernie odżywione	080—090
Krowy:	
Wytuczone pełnomięsiste	134—140
Tuczone mięsiste	120—130
Nietuczone, dobrze odżywione	100—110
Miernie odżywione	070—080
Jałowice:	
Wytuczone pełnomięsiste	136—146
Tuczone mięsiste	120—128
Nietuczone, dobrze odżywione	100—110
Miernie odżywione	088—096
Młodzież:	
Dobrze odżywione	080—090
Miernie odżywione	076—080

Cielęta:

b) najprzedniej. cielęta tuczne	160—170
Tuczone cielęta	140—150
Dobrze odżywione	126—136
Miernie odżywione	100—120

Owce:

Opasy chlewne:

a) jagnięta pełnomięsiste tuczne i młodsze skopy tuczne	146—150
b) starsze skopy tuczne, i maciorki	120—130
Dobrze odżywione	000—000
Miernie odżywione	110—130

Świnie:

a) tuczone ponad 150 kg żywej wagi	000—000
b) pełnomięsiste od 120 do 150 kg. żywej wagi	156—160
c) pełnomięsiste od 100 do 120 kg. żywej wagi	150—154
d) pełnomięsiste od 80 do 100 kg. żywej wagi	144—148
e) mięsiste świnie ponad 80 kg.	130—140
f) maciory i późne kastraty	130—140
Świnie bekonowe	144—148

Bank Polski płacił 22 października za:

dolary amerykańskie	8,91—8,90
funty szterlingów	43,20
franki szwajcarskie	172,51
franki francuskie	34,88
marki niemieckie	211.88
guldeny gdańskie	172,70
szylingi austrjackie	125,31
liry włoskie	46 54
korony czeskie	26,35

Uczniowie szkół średnich będą korzystali ze zniżek kolejowych w okresie Wszystkich Świętych.

Ministerstwo komunikacji przyznało **w drodze wyjątku wychowankom wszystkich zakładów naukowych, prócz szkół zawodowych dokształcających prawo korzystania z ulg taryfowych na kolejach w okresie Wszystkich Świętych i Dnia Zadusznego.**

Ulgi kolejowe na ten okres ważne będą od dnia 30 października do dnia 5 listopada.

—::—

Apel do wszystkich byłych kawalerzystów rezerwy.

W Bydgoszczy powstaje Związek Kawalerzystów Rezerwy. Wszystkich zainteresowanych uprasza się o liczne przybycie na zebranie konstytucyjne, które odbędzie się w piątek dnia 24 października 1930 r. na sali restauracji „Pod Lwem“ o godzinie 19,30. Tamże udzieli się wyczerpujących informacyj.

Komisja organizacyjna:

Ciepły Jan, Köhn Jan, Pigłas Stanisław.

—o—

— **Podziękowanie.** Za okazaną nam pomoc w oddaniu ostatniej przysługi dla naszego syna **ś. p. Alfonsa** składamy najserdeczniejsze podziękowania pp. Ciupkowi, właśc. kawiarni „Bristol“, dyr. Czajkowskiemu (Browary Bydgoskie) oraz Panom Restauratorom i wszystkim najbliższym przyjacielom i kolegom Zmarłego. (27140

Rodzina Boruckich.

— **Pijacy wybili szybę w oknie wystawowem.** Dn. 19 bm. o godz. 20 wieczorem, ulicą Batorego przechodziło jakichś dwóch pijanych osobników, którzy zataczając się, wybili szybę, w oknie wystawowem firmy Neumann, przy ul. Batorego 3.

Publiczność żąda filmów niemych.

Nie wszyscy wiedzą, iż film dźwiękowy w Ameryce robi „klapę“. Najnowsze wiadomości z Ameryki sygnalizują powrót do filmu niemego. Publiczność ma dosyć rewij w filmach, publiczność się nudzi; to samo odczuwa się i w naszej stolicy. Kino „Filharmonja“ po dźwiękowych eksperymentach nanowo zaangażowało orkiestrę i z nadzwyczajnem powodzeniem gra filmy nieme, których publiczność żąda. Do rzędu naprawdę wysoko wartościowych filmów niemych, należy ostatnie arcydzieło europejskiej produkcji p. t. **„Słodycz zwycięstwa“ z Olgą Czechową i Igo Symem** w rolach tytułowych. Jest to wzruszająca tragedja matki-kochanki, jej nieślubnego dziecka. Jak się dowiadujemy, film ten zademonstruje jednocześnie z Warszawą przodujące w doborze obrazów kino „Paw“ już w dniu dzisiejszym. (27174)

—x—

PROGRAM W KINACH.

CORSO. Dziś poraz ostatni wyświetla sensacyjny dramat ilustrujący walkę nieustraszonych dzielnych lotników z bandą szpiegów p. t. **„Śmiertelna walka“.** W roli głównej bohaterski Bruce Gordon. W nadprogramie wyśmienite farsy p. t. „On zarabia“ i „Nasi muzusińscy“, oraz „Dziennik Pathe“.

KRISTAL. Dziś premjera wspaniałego filmu dźwiękowo-śpiewnego p. t. **„Złotowłosy anioł“.** Obraz ten o wzruszających scenach do łez i treści głębokiej, charakteryzującej ludzi smutku i radości, pełen jest pięknych piosenek przy cudownej muzyce, o akcji żywej, rozgrywającej się w Paryżu. Aniołem jest znana Karina Bell. Nadprogram jak zwykle piękny dodatek dźwiękowo-koncertowy.

MARYSIEŃKA. Operetka p. t. **„Walc miłości“** bawi licznie gromadzącą się publiczność. W rolach głównych Willy Fritsch i Liljana Harvey.

— **Norwegskie konserwy rybne zostały ponownie odznaczone.** Jak na wystawie światowej w Barcelonie, tak też i na wystawie w Antwerpji spotkały się produkty norwegskiego przemysłu rybnego, jak znane prawdziwe norwegskie bryslingi, syldy i tłuste śledzie z ogólnem uznaniem. Do złotego medalu z Barcelony przyłączyła się teraz „wielka nagroda“, największe odznaczenie z Antwerpji. Te wyborne produkty norwegskie cieszą się u wszystkich gospodyń coraz większą popularnością z powodu ich delikatnego smaku i odżywczych witamin. (27160)

—o—

ZUPA GRZYBOWA

(na 6 osób).

Przyprawy: 50 dkg kości wołowych, wiązankę włoszczyzny, łyżeczkę soli, 3 dkg suszonych grzybów, 1 cebulę, 1 łyżkę masła, 1 łyżkę mąki, 3 łyżki kwaśnej śmietany.

Sposób przyrządzenia: Do 2 ltr zimnej wody wkłada się 50 dkg kości wołowych, oczyszczoną włoszczyznę i łyżeczkę soli. 3 dkg suszonych grzybów, przedtem kilka razy dobrze wypłukanych, gotuje się osobno w garnuszku, dodając do nich jedną cebulkę w całości. Gdy grzybki są miękkie, zlać z nich sos i dodać do przecedzonego już rosołu, potem grzybki drobno posiekać i dodać je także do zupy. Następnie zrobić z dużej łyżki masła i mąki jasną zasmażkę, rozprowadzić ją rosołem, a gdy się zagotuje, wlać do zupy. W końcu dodać 3 łyżki kwaśnej śmietany i MAGGI'ego przyprawy do smaku. (Do tej zupy podaje się łazanki albo kaszkę krakowską, ugotowaną na maśle).

(27127) **„Janka“.**

Zagadkowe morderstwo w Swarzędzu.

Dwa trupy w mieszkaniu handlarki. — Matka i syn skonali w nieznanych bliżej okolicznościach.

W poniedziałek 20 bm. zelektryzowała Swarzędz wieść **o nienaturalnej śmierci** handlarki drobiu 73-letniej Małgorzaty Mętlewskiej oraz jej 55-letniego syna, starego kawalera Aleksandra. Przybyła w odwiedziny do Mętlewskiej niejakaś Tomkowiakowa, zauważywszy wielki nieład w zajmowanem przez staruszkę i jej syna mieszkaniu przy ul. Warszawskiej 22, zaalarmowała o swem spostrzeżeniu sąsiadów. Przybyłym do mieszkania Mętlewskiej przedstawił się straszny widok.

W bocznej ubikacji leżała przykryta stosem pierzyn **w kałuży krwi** ze straszną raną na głowie Mętlewska.

W bocznym pokoju leżał na posłaniu z podniesionemi wgórę, zaciśniętemi rękoma syn staruszki Aleksander. Obok trupa stał garnek z wodą i butelka od denaturatu.

Drzwi natomiast były przywiązane postronkiem.

Na miejscu tajemniczej śmierci dwojga osób zjawiła się policja w osobach nadkomisarza p. Schreibera z Poznania oraz miejscowego komendanta policji p. Orlikowskiego. Lekarz dr. Michalski stwierdził po wstępnych oględzinach śmierć Mętlewskiej wskutek uderzenia tępem narzędziem w głowę, które w postaci łomu żelaznego znaleziono obok zmarłej, natomiast powodów śmierci syna dociec nie zdołano.

Wdrożone niezwłocznie śledztwo nie ustaliło dotychczas sprawców oraz przebiegu strasznej zbrodni.

Tego samego dnia widziano jeszcze staruszkę powracającą z Poznania z targu; także jakiś pomocnik kominiarski pukał na kilka chwil przed strasznem odkryciem do mieszkania Mętlewskiej. Być może, że jest też mordercą, skłonny do pijaństwa, syn staruszki Aleksander, który prawdopodobnie na widok dokonanego przez siebie w zamroczeniu alkoholowem czynu popełnił samobójstwo przez zatrucie się denaturatem.

—x—

Z ostatniej chwili.

Warszawa, 22. 10. (tel. wł.) Wczoraj odbyło się w Warszawie posiedzenie okręgowej komisji wyborczej nr. 1 na miasto Warszawę. Na posiedzeniu tem rozpatrywano trzy listy. Przyczem zatwierdzono listę nr. 4 i 7 a **unieważniono listę Hodurowców z „księdzem“ Zacharjasiewiczem na czele.** Unieważnienie listy hodurowców nastąpiło ze względów formalnych.

Rusini na Wołyniu idą do wyborów zgodnie z Polakami.

Idea zgodnego współżycia narodów, zamieszkujących Rzeczpospolitą, znalazła wspaniały wyraz w układzie list kandydatów do sejmu i senatu, zgłoszonych na Wołyniu. W okręgach Kowel, Łuck, Równe, Krzemieniec, Dubno i Zdołbunów, kandydują do sejmu obok ziemian polskich Rusini wołyńscy, niesłusznie nazywani Ukraińcami. Na liście do senatu kandydują Polacy, Rusini i Czesi.

Jeszcze jeden aresztowany poseł, nr. 65.

W Brześciu nad Bugiem aresztowano byłego posła Ukraińskiej Parjti Sel.-Rob. Michała Putkę. Aresztowanego przewieziono do więzienia śledczego we Lwowie.

Do Małopolski Wschodniej udał się korespondent „Timesa“ A. Barker w towarzystwie konsula generalnego Wielkiej Brytanji w Polsce, Frank Sawery.

Co wykryto w pewnej osadzie?

Przez spryt do dobrobytu.

Powszechną uwagę zwrócił niedawno nagły dobrobyt mieszkańców pewnej osady pomorskiej, niedaleko Torunia.

Modne ubrania, eleganckie obuwie a nawet własne konta w bankach u ludzi, którzy niedawno temu chodzili w podartem odzieniu, stały się przyczyną zawiści u jednych, lub powodem dociekań u drugich.

Tajemnicę wyjawiła wreszcie policja, która zainteresowała się nieznanem źródłem pobocznych dochodów kilkuset mieszkańców wspomnianej osady.

Okazało się, że wszyscy „szczęśliwcy“ należeli do tajnego związku „Cierpliwych graczy w loterję państwową“. **Za zbiorowe pieniądze** kupowano kilkadziesiąt losów w szczęśliwej kolekturze P. Billerta w Toruniu i przy groszowem ryzyku wygrywano stale po kilkaset a nawet po kilka tysięcy złotych. Wygrane pieniądze dzielono stosownie do wpłaconych wkładek i tu leży przyczyna tajemniczego napozór dobrobytu.

Wobec zbliżającego się ciągnienia I. klasy Loterji Państwowej warto się zastanowić nad mądrością tej osady i wstąpić w jej ślady, pamiętając, że kto szczęścia nie kusi, niczego w życiu nie osiągnie.

A więc śpiesz do Billerta! (27200)

Z życia towarzystw.

Tow. Czeladzi Katolickiej. Zebranie w środę, dnia 22. bm. o godz. 19,30 w Domu Czeladzi. Wykład. Lekcja śpiewu o godz. 18,30. W sobotę, dnia 25. bm. towarzystwo zwiedzi prywatne schronisko ociemniałych. Zbiórka o godzinie 16 przy placu Wolności.

Bractwo Żywego Różańca Matek parafji Św. Trójcy. Pogrzeb członkini naszej ś. p. Franciszki Woźniakowej z róży 126 odbędzie się w środę o godz. 3 po poł. z domu żałoby ul. Ks. Skorupki 86 na cmentarz na Szwederowie, zaś ś. p. Ludwiki Chojnackiej, róży 51, tak samo w środę o godz. 4 po poł. z domu żałoby, Staro Szkolna 12, na nowy cmentarz.

„Chopin“. Lekcja śpiewu dziś w środę o godzinie 7,30 w zwykłym lokalu. Z powodu bliskiego występu uprasza się o jak najliczniejszy udział.

S. M. P. „Białych Orląt“. Dziś zaraz po nabożeństwie różańcowem posiedzenie zarządu w mieszkaniu u ks. patrona, ul. Ugory 8/9.

Zarząd okręgowy Związku Urzędników Kolejowych. Zebranie ogólne 22 bm. o godz. 19, w sali „Pod Lwem“, ul. Marsz. Focha 71.

K. S. „Iron“. W czwartek, 23 bm. o godz. 19, schadzka informacyjna, w sprawie niedzielnego wyjazdu do Solca na zawody o mistrzostwo klasy „C“, w restauracji „Złoty Róg“, ul. Grunwaldzka 14. Komplet I. druż. konieczny.

S. M. P. „Gwiazda“. Nadzwyczajna zbiórka zastępu I-ego dziś o godz. 18-tej, w ognisku.

K. S. „Polonja“. Zebranie zarządu w czwartek, 23 bm. o godz. 8 wiecz. w lokalu Resursy Kupieckiej.

Stow. Urzędników Państwowych, Samorządowych i Komunalnych. W środę, 22 bm. o godzinie 18, zebranie plenarne „Pod Lwem“, ul. Marsz. Focha. Zamówienia na wydawnictwo „Ustawodawstwo Polskie z lat 1917—1928 przyjmuje się na zebraniu wzgl. u sekretarza p. Kostucha.

S. M. P. „Gwiazda“ przy kościele Św. Trójcy. Zebranie plenarne w czwartek, 23 bm. po nabożeństwie różańcowem, na salce parafjalnej.

Hipoteki

reguluje z dobrym skutkiem w kraju i zagranicą

St. Banaszak,

obrońca prywatny, Bydgoszcz, ul. Cieszkowskiego 2. Telefon 1304. Długoletnia praktyka. (20390

POLECENIA

Biuro

Porad w sprawach wojskowych udziela informacji w sprawach poborowych, szkół i kursów wojskowych, w sprawach emerytalnych i innych w związku ze stosunkiem do służby wojskowej. Bydgoszcz, Zduny 21. (15568

P. P. Kupcom

polecam się do prowadzenia księgowości i innych prac w godzinach popoł. i wieczornych. Łask. oferty proszę skierować pod „Bankowiec" do filji Dz. Bydg. (26740

Baczność!

Poszywam i naprawiam futra, przeróbki, poprawki z odprasowaniem szybko i tanio. Jarka, Sniadeckich nr. 7, ptr. 15814

Wywiady

matrymonjalne przeprowadza dyskretnie w każdej miejscowości biuro „Argus", Bydgoszcz, Pomorska 67. (158 8

Warszawianka

pracownia sukien i okryć (pracownica firmy Herysego) wykonuje roboty solidnie, po cenach przystępnych. Jezuicka 19, II. piętro. 27121

Kuśnierz

przyjmuje wszelkie reperacje kuśnierskie i także prace miarowe wykonuje szybko i tanio. Długa 18, I ptr. (27138

Futra

wszelkie przerabiam, reperuję solidnie, modnie i tanio. Kuśnierz, Pomorska nr. 32 a. (22230

Ważne! (15827

Najbardziej zniszczoną wszelką garderobę, czyści reperuje starannie, najtaniej „Ekonomja" D-ra Emila Warmińskiego 15.

MEBLE

Najtańsze źródło zakupu w wielkim wyborze kompletnych pod gwarancją dęb.: jadalni, sypialni pokoi męskich, kuchni oraz mebli pojedyńczych, także wyściełane solidnego wykonania **własnych warsztatów** na dogodnych warunkach tylko u **Ignacego Grajnerta, Bydgoszcz, ul. Dworcowa 8, telefon 1921.** 9574

Leżanki (20119

kanapy, garnitury klubowe i materace najtaniej i z gwarancją tylko u **Andrzeja Nowaka,** Wełniany Rynek 5/6, Telefon 21-43

Materace (26998

patentowe, nakładane przerabia, dostarcza zakład Gdańska 157, III podwórze.

Wyściełane

meble przerabia, reperuje zakład, Gdańska 157, III podwórze. 26996

Tapczany

wszelkiego rodzaju poleca zakład, Gdańska 157, III podwórze. 26997

SPRZEDAŻE

Rezydencja

250 mórg pszenno-buraczanej, dworek 12 pokoi w parku, telefon, elektr., kanalizacja, komunikacja wspaniała, kompletne inwentarze. Cena 180 000 lub zamiana na kamienicę. Biuro Pogoń, Dworcowa nr. 8[illegible].

Dom

masywny parter., 2 morgi roli na sprzedaż. 9 tys. wpłaty. Bydgoszcz, Nakielska 103. (27150

Z powodu (15818

zmiany stosunków familijnych jest w Bydgoszczy dobrze prosperująca kawiarnia i restauracja z bilardem (osobne sale) pod korzystnemi warunkami na sprzedaż. Oferty uprasza się do filji Dz. Bydg. pod „Restauracja 100".

Gospodarstwa

osady parcelacyjne wyborowej ziemi, tanio, dogodnie sprzedaje: Pawelec generalny plenipotent majątków, Grudziądz, Groblowa 11. (25705

Kamienica

3 ptr. nowoczesna, dochód roczny 12 000, cena 115.000. Kamienica 2 ptr. 3 interesa, 5 pokoi do objęcia. Cena 75000 sprzeda biuro Pogoń, Dworcowa nr. 80, tel. 18-15.

Domek

2 pokoje i kuchnia wraz z placem budowlanym z powodu przesiedlenia zaraz na sprzedaż. Zgł. do Agentury Dz. Bydg. w Łabiszynie. (27142

Dom

ul. Promenada 7a, 11.000 zł. sprzedam. Sokołowski, Śniadeckich 40. (15830

Domek

z ogrodem, nadający się na skład sprzedam. Piotrkowska 4. 27133

Nieruchomość

sprzedam za 8 500. Tuchołka, Św. Florjana 17, między 12 — 2. (15748

Piekarnia

lepsza, powiatowe miasto do nabycia, też z kamienicą. Wł. Smiśniewicz, Sroda. (27129

Skunksy

futro męskie okazyjnie sprzedaje korzystnie Pracownia Futer, Bydgoszcz Dworcowa 91, I ptr. (15817

Wentylatorek

używany „Siemensa" sprzedam tanio. Warsztaty Elektrotechniczne, Śniadeckich 45. 27115

Kaktus

(Agawa) duży tanio sprzedam. Sienkiewicza 41, II p prawo. (15811

Umywalka

leżanka i wózek dziecięcy tanio na sprzedaż. Szulc, Kwiatowa 3. (27116

Rower

sprzedam. Pomorska 60 w podwórzu. (15815

Gimnazjalny

mundur nowy tanio sprzedam. Komorowski, Grunwaldzka 141. (27125

Powózki

tanio na sprzedaż. Hetmańska 35. (15812

Salon

meble machoniowe, brzozowe i orzechowe, kanapy i leżanki, oraz inne rzeczy sprzedam. Pomorska 55, skład. (15752

Bogato

rzeźbiony męski pokój w stylu włosko-renesansowym tanio na sprzedaż. Wachowicz, rzeźbiarz, Plac Poznański 12. (27076

Mam (15840

na sprzedaż kilka kamienic dochodowych, tanio. Dworcowa 82, „Prawo".

Piec (15836

duży okrągły żelazny tanio sprzedam. Dworcowa nr. 51, skład kolonjalny.

Okazyjnie (15835

na sprzedaż samochód „Fiat" Torpedo, 6-cio cylindrowy, w dobrym stanie, na biegu typ 520. Wiadomość Kościuszki 49, gospodarz.

Suknie (15825

wieczorowe i wizytowe sprzedam okazyjnie. Chic Parisien, ul. Gdańska 157.

Pies

wilk (kulawy) Lord zaginął. Władysław Poczekaj, Promenada 38. (27133

Motor (27143

elektryczny $1^1/_2$ konia sprzedam. Oferty „Par", Poznań, Al. Marcinkowskiego 11 pod „57,387".

KUPNA

Kupię

domek za gotówkę 8 do 10 tys. w pobliżu tramwaju. Oferty proszę składać do Dziennika Bydg. pod „Domek A. S.". 27117

Pianino

lub krzyż. fortepian kupię za gotówkę. Oferty pod „Pianino" do Dzien. Bydg. Toruń. 25709

Kupię

dom w ruchliwej ulicy, większem mieście powiatowem, który się nadaje na piekarnie. Wpłaty 15 do 20 tys. Oferty do Dz. Bydg. „Ulica". (27135

Poszukujemy.

Otworzymy natychmiast w tej okolicy składnicę wysyłkową i poszukujemy zaufanego pana, obojętnie jakiego zawodu oraz miejsca zamieszkania. Dochód miesięczny 800 do 1500. Czynność nie wymaga żadnego składu, podróżowania, czy kapitału zakładowego i uprawiać ją można jako zatrudnienie poboczne. Zgł. piśmiennie pod nr. „Br. 249" do biura ogłoszeń, „Par", Poznań. Aleje Marcinkowskiego 11. (26751

Kucharka (15823

samodzielna może się natychmiast zgłosić. Aleje Mickiewicza 17, I lewo.

Szofer

starszy z dłuższą praktyką, tylko dobrze obeznany fachowiec, który wykona mniejsze reperacje, do samochodu ciężarowego od 1. XI. poszukiwany. Piśmienne oferty z odpisem świadectw uprasza B. Thiel, hurt. tow. kol., fabryka cukierków, Tuchola. (27087

Sklepowa (27059

z branży mącznej z kaucją lub z dobremi referencjami może się zaraz zgłosić. Wiadom ul. Wileńska 19, skład kolonjalny.

Uczeń

potrzebny zaraz. J. Kreja, mistrz piekarski, Bocianowo 12. (15816

Jednym z przejawów solidarności międzynarodowej na polu gospodarczem jest

„Międzynarodowy Dzień Oszczędności"



przypadający na 31 października każdego roku. W rzędzie tych państw, biorących udział w wielkiej rewji kultury gospodarczej narodów, znajduje się także nasze państwo.

W związku z tem wydamy z okazji tegorocznego święta oszczędności w czwartek 30 października

specjalny numer „Dziennika Bydgoskiego"

ażeby uwypuklić społeczeństwu doniosłą rolę oszczędności w strukturze gospodarki narodowej.

Numer ten, który ukaże się w zwiększonej objętości i w wyższym nakładzie, polecamy P. P. kupcom i przemysłowcom, szczególnie naszym instytucjom bankowym do zareklamowania się.

„Dziennik Bydgoski" jest najpoczytniejszem pismem Wielkopolski i Pomorza. Codzienny nakład wynosi

40 000 egzemplarzy

tak, że pismo nasze, które czytane jest przez wszystkie sfery społeczeństwa, polecić możemy z całą sumiennością jako najodpowiedniejszy organ do zamieszczenia ogłoszeń, mających odnieść pożądany skutek na terenie Zachodniej Polski.

Ogłoszenia do specjalnego tego numeru prosimy nadesłać **do 27 bm.** aby umożliwić nam gustowny układ i odpowiednie rozmieszczenie ogłoszeń.

ADMINISTRACJA „DZIENNIKA BYDGOSKIEGO"

Skrzynie

jak największe, dobrze utrzymane kupię większą ilość. Telef. 1765. (15806

Kupię

kapelusze do składania (cylindry). Adres w Dzienniku Bydgoskim. (15832

Urządzenie (27136

do składu kolonjalnego kupię. Of. z podaniem ceny do agentury Dz. Bydg. w Nakle pod „R. P."

POSADY WOLNE

Do (26116

działu premjowo-pożyczkowego zaangażuje poważny Bank kilku panów i pań w charakterze zastępców. Wynagrodzenie prowizyjne po okresie próbnym pensja. Fachowość zbyteczna gdyż wszystkich bezpłatnie pouczamy. Szybkie zgłoszenia Lwów, skrytka 271.

Chcesz

otrzymać posadę? Musisz ukończyć kursy fachowo korespondencyjne im. prof. Sekułowicza, Warszawa, Żórawia 42. Kursy wyuczają listownie: buchalterji, rachunkowości kupieckiej, korespondencji handlowej, stenografji, nauki handlu, prawa, kaligrafji, pisania na maszynach, towaroznawstwa, angielskiego, francuskiego, niemieckiego, pisowni, gramatyki polskiej oraz ekonomji. Po ukończeniu świadectwo. Żądajcie prospektów. (25295

500 zł

miesięcznie zarobią handlarze, domokrążni, agenci, sprzedażą artykułów dziennej potrzeby. Zgłoszenia pisemne przyjmuje firma „Par" Katowice, Dyrekcyjna 10 pod „500". (26171

Uczenice (27137

przyjmę do szycia że wsi. Adres wskaże Dz. Bydg.

2 panów

do podróżowania poszukuje Tow. Akc. zaraz. Zarobek 600—900 zł mies. Znajomości fachowe zbyteczne. Zdolni stałe pobory ewtl. zwrot kosztów podróży. Panowie inteligentni, chętni i energiczni którym na stałej posadzie i dobrej egzystencji zależy, mogą się zgłosić w Inspektoracie przy Dworcowej 59, od 9-12 i 4-6. (27172

Poszukuje (15807

się kilka inteligentnych pań i panów, obznajmionych z pracą akwizycyjną. Zgłoszenia Gdańska 125, parter, w środę od 15—17 czwartek 10—12 i 15—18.

Ekspedjentka

do księgarni i składu papieru potrzebna. Może być jako siła pomocnicza ze szkołą wydziałową lub 4 klas gimn. Zgłosz. z odpisami świadectw, fotografją i podaniem warunków do filji Dzien. Bydg. Bydgoszcz, Dworcowa 2, pod „Pilność". (15851

Bonę

freblankę, z lepszej rodziny, z praktyką, zdrową, chętną, skromną, do 4 letniego chłopczyka, na Pomorze poszukuje się od 1 listopada ew. później. Cośkolwiek haftu i szycia pożądane. Proszę dołączyć fotografję, odpisy świadectw i podanie pensji pod „Boną". (26207

Uczciwa

dziewczyna umiejąca dobrze gotować, poszukuje posady od 1. XI. 30. Zgłoszenia do filji Dz. Bydg. pod „D. 11". (15834

Sierota

znająca ręczne roboty, poszukuje posady do prac domowych od 1 lub 15. XI. Zgłoszenia: Filja Dziennika „Sierota". (15826

POSADY POSZUKUJĄ

Zbożowiec (29639

Poznańczyk, w średnim wieku, energiczny, z długoletnią praktyką i dużemi stosunkami w branży zbożowej poszukuje zaraz samodzielnego stanowiska w poważnej firmie zbożowej. Zgłosz. do D[illegible] Bydg. pod „Zboż[illegible]

Młodsza

siła, wład. jęz. niemieckim i stenogr., pisząca biegle na maszynie, z roczną praktyką, sumienna, pilna, szuka posady zaraz lub później. Łask. oferty pod „Zdolna" do filji Dz. Bydg. (15838

Administrację

domu przyjmę, kaucję złożę, mieszkanie mam. Zgłoszenia: „Emeryt" Dz. Bydgoski. (27134

Mieszkanie

5 pokojowe przy pryncypalnej ulicy, remont przeprowadzony, od gospodarza do oddania. Zgł. do filji Dz. Bydg. pod „Gospodarz". (27124

Handlowiec

branży zbożowo-nasiennej z wykształceniem średniem znający język polski i niemiecki, poszukuje posady w każdem przedsiębiorstwie jako pomocnik handlowy, biurowy lub korespondent. Zgłoszenia do Dz. Bydg. pod „Dzielny współpracownik". 27139

DZIERŻAWY

Składnica (27060

i szopy z bocznicą kolejową, placem i biurem w śródmieściu do wydzierżawienia. Zgłoszenia „Składnica" do Dz. Bydg.

Szukam (15833

dzierżawy lub kupna kilkumorgowego gospodarstwa. Dziennik, Dworcowa „Właściciel domu".

Kolonjalkę

za 1000 zł wydzierżawię. Sokołowski, Sniadeckich nr. 40. (15829

MIESZKANIA

Mieszkanie (27122

6 pokojowe, dobrze położone za rocznym czynszem do wynajęcia. Oferty pod „F. M." do Dz. Bydg.

2 pokoje

z kuchnią za zgodą gospodarza do wynajęcia. Kurowska, Nowodworska nr. 40. (27107

Mieszkanie

2, 3, 4 pok. z kuchnią do odstąpienia. Dworcowa 82, „Prawo". (15842

Mieszkanie

6 pokoi, luksusowe, zamienię na 3—4 p. Dworcowa 82, „Prawo". (15841

Mieszkanie

4 pokoje z kuchnią częściowo umeblowane zaraz do oddania. Długa 10/11 II piętro. (15839

POKOJE

Pokój

umeblowany. Warszawska nr. 10 II. (15819

Niekrępującego

pokoju ze światłem elektrycznem, łazienką, porządnie umeblowanego, w okolicy Wełnianego Rynku, od 1 listopada poszukuje inteligent. Of. do Dz. Bydg. pod „1931". (27081

Pokój

dobrze umeblowany z niekrępującem wejściem w śródmieściu dla inteligentnego pana poszukiwany. Łask. zgłoszenia do Dzien. Bydg. pod „W. R. 100". (27080

Pokój

próżny oddam blisko dworca od 1. XI. 30. Of. pod „Zaraz" do filji Dz. Bydg. (15810

Ładny

pokój, łazienka, fortepian, z utrzymaniem lub bez oddam. Pomorska 22-23, III. ptr. l. 15813

Pokój

na biuro i ubikację na warsztat malarski, szklarski etc. oddam natychmiast, ul. Łokietka 2. Zgł. u portjerki. (27120

Umeblowany (26787

pokój z kuchnią dla małżeństwa, urzędników pocztowców. Konopna nr. 18.

Pokój

Mazowiecka 29a, II wejście III lewo. (15837

Pokój (15831

duży ciepły dla inteligent. osoby do wynajęcia. Wileńska 9, I p. prawo.

Pokój

do wynajęcia ewtl. utrzymanie. Śniadeckich 55, II ptr. lewo. (15820

Pokój

umeblowany z używaniem kuchni, małżeństwu. Śląska 9, Berus. (27151

Pokój

z utrzymaniem dla lepszego pana. Gdzie wskaże filja Dziennika. (15847

RÓŻNE

Zagubione

papiery wojskowe na nazwisko Lewandowski Feliks unieważniam. (27119

Huta

szklana poszukuje udziałowca do prowadzenia. Może być sprzedana całość cena 75.000, gotówki 35 000 Browar w większem przemysłowem mieście na sprzedaż. Cena 650.000, gotówki 300.000. Wiadomość ul. Zduny 20a II ptr. lewo od godz. 4—5 p. p. (15822

Tysiące chorych

na katar żołądka wzdęcia, kurcze, bóle, niestrawność, zgagę, nudność, wymioty, brak apetytu, ogólne osłabienie etc. odzyskało zdrowie, używając ziółka sławnego na cały świat Doktora Dietla, profesora Uniwersytetu Jagiellońskiego. Żądajcie bezpłatnej broszury pouczającej! Adres: Liszki, Apteka. 23385

Ostrzeżenie.

Ostrzegam przed nabyciem realności przy ul. Gdańskiej 71, gdyż jest to nabyte nieprawnie przez Jana Szudarek w niedzielę w nocy 4. 11. pod groźbą prokuratora 1928 r. Skarga w toku. Kazimierz Figurski. (26955

Skradzione

papiery wojskowe unieważniam. Pepliński Stanisław. (27022

Wypożyczam

samochód ciężarowy. Kujawska 27, tel. 1864. (27078

Nowo

krytą ciężarówkę wypożyczam, tel. 1902. (27081

MATRYMONJALNE

Chcesz

szybko i dobrze wyjść zamąż lub ożenić się? Napisz do największego Biura matrymonjaln. „Przyszłość" w Warszawie, ul. Wspólna 58, m. 1. (26723

Przetarg przymusowy. Nieruchomość położona w Nakle przy ul. Dworcowej i w chwili uczynienia wzmianki o przetargu zapisana w księdze gruntowej Nakło wykaz 694 na własność firmy Piotr Gic, Wielkopolska Garbarnia Chromowa, spółka komandytowa w Nakle, obszaru 3182 m², a składająca się z domu mieszkalnego z podwórzem, ogrodem, osobnym ustępem, ze składnicy, stajni, wozowni i pralni; Nr. 384 księgi podatku budynkowego a Nr. 488 matrykuły podatku gruntowego, zostanie w drodze egzekucji **dnia 8 grudnia 1930 o godz. 9-tej przed poł.** wystawioną na przetarg w niżej oznaczonym Sądzie, pokój nr. 2. Wzmiankę o przetargu zapisano w księdze gruntowej dnia 9. 5. 1930 r. Niniejszem wzywa się wszystkich, których prawa w chwili zapisania wzmianki o przetargu nie były w księdze gruntowej uwidocznione, aby się z niemi zgłosili najpóźniej w dniu przetargu, przed wezwaniem do wnoszenia ofert i prawa te uprawdopodobnili, gdyby wierzyciel im przeczył. W razie niezastosowania się do powyższego wezwania, prawa te przy oznaczeniu najniższej oferty nie zostaną wcale uwzględnione, a przy rozdziale ceny kupna dopiero po roszczeniu wierzyciela i innych prawach. Zaleca się na dwa tygodnie przed terminem podać na piśmie albo do protokółu sekretarza sądowego dokładne obliczenie swych roszczeń w kapitale, odsetkach, kosztach wypowiedzenia i kosztach sądowego dochodzenia swych praw oraz oznaczyć pierwszeństwo, którego się żąda. Tych, którym służy prawo sprzeciwienia się przetargowi, wzywa się, aby przed udzieleniem przybicia targu postarali się o umorzenie lub zawieszenie postępowania, gdyż inaczej prawo ich odnosić się będzie zamiast do nieruchomości tylko do uzyskanej ceny kupna. (27169

Nakło, dnia 29 września 1930 r. **Sąd Powiatowy.**

Uchwała.

W sprawie układu zapobiegawczego i odroczenia wypłat nad kupcem **Franciszkiem Dobrowolskim w Więcborku** po myśli art. 60 i 56 rozp. z dnia 6. III. 1928 r. zatwierdza Sąd układ zapobiegawczy z dnia 17 października 1930 r. odnośnie do 56 wierzycieli, objętych zatwierdzonemi przez Sąd listami wierzycieli reprezentujących wierzytelności w wysokości 237.819,60 zł w myśl propozycji ugodowych dłużnika pod następującemi warunkami:

Dłużnik spłaci swe zobowiązania w wysokości 70 za 100 z następującemi terminami płatności.

W czternastu dniach po uprawomocnieniu się układu zapobiegawczego 20% pretensji ustalonej układem, następnie co kwartał dalsze 10% pretensji z tem, że czwarta rata kwartalna wynosić będzie 20%, resztująca zaś znowu po 10% kwartalnie.

Uchwała jest tymczasowo wykonalna. (27170

Więcbork, dnia 17 października 1930 r.

Sąd Powiatowy.

Postępowanie układowe.

W sprawie postępowania układowego nad majątkiem firmy **T. Szmelter i F. Wesołowski w Bydgoszczy, Stary Rynek 19** znak akt IV., Nn. 25/30 Sądu Powiatowego w Bydgoszczy, na skutek otwarcia postępowania układowego, wyznacza się w celu ustalenia listy wierzycieli po myśli art. 40, rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej z dnia 6 marca 1928 r. Dz. Ust. Nr. 27 poz. 244 w porozumieniu z Sądem Powiatowym w Bydgoszczy termin do sprawdzenia wierzytelności na dzień **31 października 1930 o godz 10 przed południem** w kancelarji adwokata Niedzielskiego w Bydgoszczy, Stary Rynek 27 I., w którym to terminie wierzyciele udzielić mogą osobiście wyjaśnień co do swych pretensji.

Lista sprawdzonych wierzytelności wyłożona będzie w Sądzie Powiatowym w Bydgoszczy pokój nr. 9 przez **7 dni od 3 listopada br.** począwszy. Postanowienie nadzorcy sądowego co do wciągnięcia lub odmowy wciągnięcia wierzytelności na listę wierzycieli mogą zainteresowane osoby zaskarżyć w ciągu 7 dni od daty wyłożenia listy w Sądzie który spór ostatecznie rozstrzyga.

Bydgoszcz, dnia 15 października 1930 r. (27130

(—) **Niedzielski,** adwokat,
nadzorca sąd. firmy Szmelter i Wesołowski w Bydgoszczy.

Przetarg przymusowy

Dnia 25 października 1930 o godz. 12-tej w połud. będę sprzedawał w **Białośliwiu - leśnictwo** u pana **Witolda Bieleckiego** w drodze publicznego przetargu za gotówkę najwięcej dającemu:

8 mórg kartofli.

27145) **Rajewski,** komornik sąd. w Wyrzysku.

Przetarg przymusowy.

Dnia 24 października 1930 o godz. 12-tej w południe będę sprzedawał w Maj. **Dąbkach** u pana **Konstantego Bnińskiego** w drodze publicznego przetargu za gotówkę najwięcej dającemu:

Buldog traktor.

27144) **Rajewski,** kom. sąd. w Wyrzysku.

Ceny ogłoszeń: 25 gr. za wiersz milimetrowy na stronie 7-łamowej szerokości 38 mm. Za reklamy na stronie przed ogłoszeniami 60 gr., w tekście na drugiej i trzeciej stronie 1,00 zł., na dalszych stronach 85 gr. za milim. 1 łam., szer. 67 mm. Drobne ogłoszenia słowo tytułowe 25 gr., każde dalsze 15 gr.; dla poszukujących pracy oraz na nekrologi 20% zniżki. Większe ogłoszenia, zamieszczone wśród drobnych 100% drożej jak w zwykłem dziale ogłoszeniowym. Przy powtórzeniu ogłoszeń o tym samym tekście udziela się rabatu. Przy konkursach i dochodzeniach sądowych wszelkie rabaty upadają. — Ogłoszenia zagraniczne 25% dopłaty. — Ogłoszenia skomplikowane oraz z zastrzeżeniem miejsca o 20% drożej. Za terminowe umieszczenie i przepisane miejsce administracja nie odpowiada. — Miejsce płatności: Bydgoszcz. — Konta bankowe: Bank Związku Spółek Zarobkowych, Bank Ludowy, Bank M. Stadthagen. — Konto czekowe: P. K. O. 203713 Poznań.

Wydawca, nakładem i czcionkami: Drukarnia Bydgoska Sp. Akc. w Bydgoszczy. — Za redakcję odpowiedzialny: Stanisław Nowakowski w Bydgoszczy.